

KURIER Wileński

CZWARTEK, 11 LISTOPADA 1993 R.

Nr. 219 (12243)

A. Brazauskas odwiedził wolne strefy gospodarcze

Z Chin informuje spec. kor.

10 listopada specjalnym rejsem z Pekinu do miasta Hajkou w prowincji Hainan w południowej części Chin nad Morzem Południowochińskim. W drodze temperatura powietrza wynosiła plus 30 stopni.

11 listopada prezydent zapoznał się z technologią i przemysłem w prowincji Hainan, odwiedził fabrykę włókna i obuwia.

Prezydent Republiki Litewskiej podsumowując pierwszą część wizyty oficjalnej w Chinach korespondentowi ELTA powiedział, że przeprowadzone spotkania, rozmowy pomogą w przyszłości pogłębić stosunki między Litwą a Chinami, liczyć na ich pomoc dla Litwy w organizacjach międzynarodowych. Nagle zmiany w Chinach już obecnie zmuszają ten kraj do szukania sposobów współpracy ze swymi sąsiadami do Europy Zachodniej. Aktualną się

staje droga lądowa z Chin na Wybrzeże Bałtyckie.

Podczas wizyty uzyskano sporo informacji o tym, jak Chiny rozstrzygają problemy rolnictwa, jak inspirują prywatną przedsiębiorczość. Przewodniczący komitetu reorganizacji chińskiego systemu gospodarczego Hun Hu przekazał prezydentowi trzy tomy opisu dokumentów realizacji chińskiej reformy gospodarczej. Ten komitet reorganizacji systemu gospodarczego powołany został w 1982 roku dla przeprowadzenia reform w Chinach. Obecnie wiele dużych przedsiębiorstw państwowych przekształca się w spółdzielcze, uzależnione tylko od rynku, państwo reguluje jedynie ogólne zasady. Prawo własności państwowej w przekazywaniu przedsiębiorstw państwowych do rąk prywatnych przynajmniej za pieniądze, cenę dyktuje rynek. Uzyskane pieniądze wykorzystuje się na modernizację i rozwój produkcji, nabycie sprzętu technicznego.

9 listopada minister komunikacji Litwy Jonas Biržiškis oraz minister kolei Chińskiej Republiki Ludowej Zheng Tuobin podpisali umowę o współpracy kolejowej w sferze naukowej, technicznej i ekonomicznej.

„Chcemy dobrych kontaktów ze wszystkimi sąsiadami”

Z okazji 75 rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego Pełnomocny i Nadzwyczajny Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej Jan Widacki udzielił wywiadu korespondentowi „Kuriera Wileńskiego”.

Pytanie: Panie Ambasadorze, jak Pan ocenia sytuację w Polsce po ostatnich wyborach parlamentarnych?

J. Widacki: Ostatnie wybory pokazały, że społeczeństwo nie akceptuje dotychczasowej metody realizowania reform, nie kwestionuje celu reform w związku z czym władzę zdobyły ugrupowania, które do tej pory były w opozycji. SLD rzeczywiście jest ugrupowaniem ze swego rodzaju lewicowym. Natomiast gospodarczy program SLD jest programem liberalnym, choć z dużą osłoną socjalną, program ten zmierza do zbudowania gospodarki rynkowej, opartej na własności prywatnej.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to, jak wynika z exposé premiera i z faktu, że polityka zagraniczna w ramach swych konstytucyjnych uprawnień prowadzona jest przez prezydenta i w ten sposób ciągłość polityki zagranicznej Państwa Polskiego nie będzie zmieniona. To znaczy, że naszym dążeniem jest integracja ze strukturami europejskimi, w tym wejście do NATO. Chcemy dobrych kontaktów ze wszystkimi sąsiadami, chcemy pomagać polskim mniejszościom na Litwie, Białorusi, Ukrainie, Rosji. Pomoc ta, oczywiście, będzie dokonywana w granicach dopuszczalnych przez prawo międzynarodowe z uszanowaniem suwerenności naszych sąsiadów. Z tym, że chcielibyśmy, aby Polska mniej-
szość za wschodnią granicą miała zapewnione te standardy, które są zapewnione mniejszościom w Europie Zachodniej.

Pytanie: Kiedy będzie podpi-

sany traktat polsko-litewski „O przyjaznych stosunkach i dobrośąsiedzkiej współpracy”?

J. Widacki: — Myślę, że następna runda rozmów niebawem się odbędzie. Negocjacje zostały przerwane w związku z sytuacją polityczną w Polsce. Rząd obecnie jest w trakcie procedury upoważnienia, toteż myślę, że ta procedura tworzenia rządu zostanie w Polsce wkrótce zakończona. Kiedy nowy rząd zapozna się z problematyką, to negocjacje będą kontynuowane. Tak więc ta przydługa przerwa jest zrozumiała.

Pytanie: Co by pan Ambasador mógł powiedzieć czytelnikom „K.W.” na temat przyszłości pierwszego kanału Telewizji Polskiej na Litwie?

J. Widacki: — Sprawa ta będzie ostatecznie rozstrzygnięta w umowie między Telewizją Polską a Telewizją Litewską. Stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest takie same, jak stanowisko Ambasady RP na Litwie. My uważamy, że celowa jest dalsza retransmisja programu TVP I. Uważamy, że sam pomysł proponowanej telewizji „Polonia” jest niezwykle celowy, ale dla Polonii zachodniej, która ma dobre programy informacyjne, rozrywkowe, ma dobre filmy w telewizjach miejscowych. Tutaj zaś, jeżeli telewizja Polska, obojętnie która, będzie mniej atrakcyjna od Telewizji Litewskiej czy „Ostankino”, to większość Polaków będzie prawdopodobnie oglądać telewizję „Ostankino”. Nie sądzę, żeby w tym był interes też rządu litewskiego.

Pytanie: Jak Pan Ambasador



ocenia obecne stosunki polsko-litewskie?

J. Widacki: Mogłyby być lepsze. Ale wbrew temu, co można by sądzić czytając wypowiedzi skrajnych polityków, publicystów, to jednak nie są one tak złe. Jednakże podpisaliśmy cały szereg poważnych umów między państwami. Np. o pomocy prawnej, która ułatwia życie obywatelom obu państw i jest wyrazem zaufania państw do organów ochrony prawnej drugiej strony. Podpisaliśmy umowę konsularną, podpisany został cały szereg umów między poszczególnymi ministerstwami. I te porozumienia są realizowane. Toteż myślę, gdyby patrzeć obiektywnie na stosunki polsko-litewskie, to nie są one złe. I mam nadzieję, że będą jeszcze lepsze. I że ten traktat będzie podpisywany.

— Dziękuję za rozmowę. Pozwoli Pan, że w imieniu czytelników „K.W.” złożę na ręce Pana Ambasadora serdeczne życzenia z okazji rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego.

Robert MICKIEWICZ

Wieczorne posiedzenie plenarne 9 listopada

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej o terytoriach chronionych.

Kontynuowano pierwsze czytanie projektu tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o deklarowaniu funkcjonalności i znaczenia państwowych. Postawiono powołać grupę roboczą, która z dwóch projektów alternatywnych opracowałaby jeden projekt ustawy.

Rol P. Vitkevičius zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej „O trybie uprawnień obywateli do zabierania nieruchomości”.

Do drugiego czytania zaakceptowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o melioracji.

Do pierwszego czytania zaakceptowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o ziemi.

Do drugiego czytania zaakceptowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o wstrzymaniu artykułu ustawy Republiki Litewskiej o radach sąsiedztwa.

Do drugiego czytania zaakceptowano projekt ustawy Republiki Litewskiej „O kościele i procedur Sejmu Republiki Litewskiej”. Na zadanie komisji Sejm ogłosił przerwę.

W SEJMIE



REPUBLICI

Kontynuowane jest pierwsze czytanie projektu ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwie” i uchwał Sejmu Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O trybie uprawnień obywateli do zabierania nieruchomości”.

Po pierwszym czytaniu zaakceptowano zgłoszony przez posła R. Markauskasa projekt ustawy oraz projekty uchwał, które złożyli posłowie P. Papovas i R. Markauskas.

Oświadczenie odczytali posłowie A. Raskinis, A. Endriukaitis i sygnatariusz Aktu 11 Marca S. Razma.

Wydział informacji
i analizy Sejmu — ELTA

Imprezy z okazji Święta Niepodległości

W dniu Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej 11 listopada — Ambasada RP w Wilnie zaprasza wszystkich przyjaciół Polski na **Msze Święte w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu** — dnia 11.11.93 o godz. 17.00.

* O godz. 15 w kościele św. Ducha odbędzie się kolejna impreza z cyklu „Wieczór w klasztorze”. Wiersze C. K. Norwida

recytować będą uczniowie Wileńskiej Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza.

* O godz. 19 w kościele św. Ducha — **Msza Święta** z okazji Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

* O 11.30 na Rossie rozpocznie się składanie wieńców i wiatów.

* Dziś wieczorem w Klubie Niemieńczyzna odbędzie się dys-

koteka dla młodzieży z udziałem zespołu estradowego z Mościszek.

* Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie informuje, że koncert „Wileńszczyzna” z okazji Święta Niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się 14 listopada 1993 r. o godz. 15 w Kowieńskim Domu Kultury Budowlanych (ul. Mickiewicza 8). Wstęp wolny.

Z Polski

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU PAWLAKA

Sejm udzielił wotum zaufania dla rządu Waldemara Pawlaka. Za głosowało 310 posłów, przeciw 83, a 24 wstrzymało się od głosu.

POCZĄTEK ŚWIĘTA

Jako dzień odzyskania przez Polskę niepodległości przyjmuje się 11 listopada 1918 r.

Tego dnia zakończono rozbrajanie żołnierzy niemieckich, którzy okupowali Warszawę, a władza nad wojskiem w Królestwie Polskim została przekazana przybytemu dzień wcześniej z więzienia w Magdeburgu brigadierowi Józefowi Piłsudskiemu przy utworzonej pod protektoratem dwóch byłych zaborców — Austro-Węgier i Niemiec — radę regencyjną. Wieczorem na Zamku Królewskim wywieszono biało-czerwony sztandar. 11 listopada Niemcy podpisały zawieszenie broni z aliantami, co zakończyło I wojnę światową. Powstała II Rzeczpospolita.

Sam Józef Piłsudski skłaniał się później do ustanowienia Dnia Niepodległości 28 listopada. W tym dniu, w 1918 r., wydał dekret o ordynacji wyborczej i ustalił termin wyborów do Sejmu Ustawodawczego na 26 stycznia 1919 roku.

11 listopada był nie tyle datą odzyskania pełnej niepodległości, ile dniem odrodzenia się ducha narodowego. Dla dobra Rzeczypospolitej zwalczające się dotychczas ugrupowania potrafiły na pewien czas zawrzeć kompromis.

11 listopada stał się świętem narodowym dopiero pod koniec lat dwudziestych i było ono obchodzone do 1949 r. Jeszcze w 1944 r. Stalin przysłał życzenia z tej okazji komunistycznym władzom polskim. W rok później święto oficjalnie przestało istnieć, a w jego miejsce wprowadzono 22 lipca — Święto Odrodzenia Polski.

Wraz z narastaniem opozycji wobec PRL 11 listopada stał się coraz częściej okazją do demonstrowania społecznego oporu. Jeszcze w 1988 r. jego obchody były rozpraszane przez ZOMO, a uczestnicy karani przez kolegi. Milicja zaatakowała pochody m.in. w Katowicach, Poznaniu i Gdańsku.

11 listopada jako święto państwowe i dzień wolny od pracy przywrócono ustawą sejmową z 15 lutego 1989 r. Od tego momentu oprócz uroczystości państwowych i kościelnych obchodom towarzyszą w całym kraju liczne sympozja, sesje naukowe, spotkania, koncerty.

W 1992 r. o godz. 12.00 Warszawa usłyszała 24 salwy armatnie, a przed grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta odprawa wart z udziałem prezydenta i premiera oraz przedstawicieli Sejmu i Senatu. Następnie w budynku Departamentu Wychowania Wojska Polskiego zostało odsłonięte popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego, a wieczorem została odprawiona uroczysta Msza św. przez kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski, w której uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

Prof. Hieronim Szczegół, wyjaśniając w listopadzie 1989 r. na łamach „Gazety Lubuskiej”, dlaczego tak długo obchodzono święto 22 lipca, wskazał na dwie przyczyny. Po pierwsze, „polski ruch komunistyczny nie identyfikował się z walką o niepodległość tej Polski która powstała w 1918 r.”. Wyszło tu to, co nazywaliśmy przez lata walką klas. To samo wyszło w 1944 r., w Lublinie, w Manifestie PKWN — wyjaśnił profesor. Po drugie — zdaniem prof. Szczegół — chodziło o podkreślenie, że „prawdziwie wolna Polska, Polska Ludowa i demokratyczna zrodziła się właśnie w Lublinie, w Manifestie PKWN”.



Kolumna Zygmunta III i Plac Zamkowy w Warszawie Fot. J. Lewicki

Rosja — Mołdowa

Rozmowy o 14 armii

Słódka runda rokowani rosyjsko-moldawskich w sprawie statusu oraz terminu i harmonogramu wycofania 14 armii rozpoczęła się w środę w okolicach Moskwy, pisze agencja TASS.

Stanowisko Rosji w tej sprawie polega na tym, że termin wycofania wojsk rosyjskich z Mołdowy został powiązany z poli-

tycznym uregulowaniem i określeniem specjalnego statusu Nadniestrza — cytuje TASS przedstawiciela rosyjskiego MSZ.

W ubiegłym roku Nadniestrze było terenem zaciętych walk między siłami mołdawskimi, a rosyjskimi separatystami z tego regionu. Rosja uważa, że jej 14 armia spełnia stabilizującą rolę na tym terenie.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Bośnia

Walki na różnych frontach

— Muzułmańska enklawa Maglaj w północnej Bośni znalazła się pod ogniem sił serbskich i chorwackich — podało w środę rano radio sarajewskie. W enklawie tej znajdują się w okragłoniu dziesiątki tysięcy Muzułmanów.

Kontrolowane przez Muzułmanów radio oskarżyło również wojska serbskie o ostrzelanie z artylerii miasta Olovo w środkowej Bośni oraz pozycji bośniackich wojsk rządowych wokół Brozka w północnej części kraju.

Według tej samej rozgłoski, Serbowie, którzy stracili krewnych w walkach z Chorwatami w Bośni i Chorwacji, zabili siedmiu uchodźców chorwackich z miasta Varesz, którzy w zeszłym tygodniu

schronili się na terenach kontrolowanych przez siły serbskie.

Radio sarajewskie informowało również, że siły chorwackie sporadycznie ostrzeliwały z artylerii zamieszkaną przez Muzułmanów osiedla w mieście Vitez oraz zajmowane przez bośniacką armię rządową dzielnice miasta Gornji Vakuf w środkowej Bośni.

W stolicy Bośni Sarajewie po mordach z 11 września, który spowodował śmierć 9 osób, w tym czworga dzieci i nauczyciela, oraz zranienie 70 ludzi, panował w środę rano spokój. W nocy z wtorku na środek słyhać było pojedyncze wybuchy pocisków artyleryjskich i moździerzy.

Ukraina

Kijów będzie dążył do zachowania arsenału nuklearnego

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko powiedział w wywiadzie dla japońskiego pisma „Sekai Nippon”, że możliwe jest, iż Kijów będzie dążył do zachowania, przez określony czas swego potencjału jądrowego.

„Naszam najważniejszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa i suwerenności Ukrainy” — powiedział Zlenko.

Szef ukraińskiej dyplomacji

oświadczył, że Ukraina stanie się państwem bezatomowym, kiedy otrzyma odpowiednią pomoc w celu zdemontowania broni nuklearnej. USA zaproponowały Ukrainie 175 mln dolarów, podczas gdy Kijów szacuje wydatki na ten cel na 2,8 mld dolarów.

Na Ukrainie znajduje się 176 strategicznych rakiet jądrowych i 40 bombowców zdolnych do przenoszenia ładunków nuklearnych.

Do końca świata pozostały 3 dni

— Siły Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymały już ponad 600 członków „Wielkiego Białego Bractwa”, septy, która zapowiedziała na 14 listopada koniec świata — pisze w środę z Kijowa agencja Reutersa.

Około połowy zatrzymanych przekazano w ręce krewnych, ale inni kontynuują strajk głodowy i uniemożliwiają identyfikację. „Modliliśmy się, kiedy wzięli nas i wrzucili jak zwierzęta do pojazdów. Przyjechaliśmy do Kijowa, aby zobaczyć Boga” — mówił jeden z zatrzymanych wyznawców.

W niedzielę 14 listopada w Kijowie na placu św. Zofii ma pojawić się Marina Cwygun, nazywana przez wyznawców septy Marią Dewi Christos — „żywym bogiem na Ziemi”. Według początkowych wersji, członkowie septy mieli popełnić zbiorowe samobójstwo. Teraz wycofują się z tego mówiąc, że choć są gotowi na śmierć, to nie popełnią samobójstwa, gdyż jest to największy grzech.

USA

Izba Reprezentantów rzuci wyzwanie Clintonowi

Izba Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego uchwaliła we wtorek dwa wnioski w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Somalii. W pierwszym zażądała większości 224 głosów przeciwko 203 wycofania żołnierzy do końca stycznia przyszłego roku, w drugim większością 226 przeciwko 201 przesunąć ten termin do końca marca 1994 roku.

Termin 31 marca jest zgodny z planem prezydenta Billa Clintona. Gdyby została się pierwsza uchwała, prezydent nie musiałby się do niej dostosować, ponieważ ma ona charakter nie zobowiązujący.

Przyjęto ją na wniosek opozycji republikańskiej. Potem jednak przewodniczący Izby Reprezentantów Thomas Foley zaapelował do zebranych, żeby poparli plan.

Shalikhshvili o możliwościach sił zbrojnych USA

Przemawiając we wtorek w Pentagonie podczas oficjalnej uroczystości objęcia stanowiska przewodniczącego kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA gen. John Shalikhshvili ostrzegł, że istnieją granice tego, co może uczynić armia amerykańska.

Jesteśmy największym mocarstwem, jednak wszelka potęga ma

swoje granice — stwierdził gen. Ameryka powinna określić swoje priorytety strategiczne, by jej wysiłki, nakłady finansowe i ryzyko miały ukierunkowany charakter. Jednocześnie — powiedział — Ameryka nie powinna rezygnować ze swej wizji świata. Na odwrót, nadal powinniśmy być bardzo aktywni i bardzo czujni — stwierdził Shalikhshvili.

Zewsząd

Zaginął Jamnik królowej

Jamnik królowej Danii Margaret, he zaginął bez śladu. Oficjalny komunikat z zamku Amalienborg, opublikowany we wtorek, informuje: „Marszałek Dworu niniejszym ogłasza, że jamnik Jej Królewskiej Mości, o imieniu Zenobie, zagubił się 21 października 1993 r. na terenach leśnych na zachód od zamku Fredensborg”.

Dworski Mistrz Ceremonii, którego pieczy podlegało zwierzę, dodał do siebie, że pieska „wyjątkowo nieśmiały i nie lubiący obcych”, widziano kilkakrotnie. Jednakże zakrojone na szeroką skalę akcje poszukiwawcze nie przyniosły dotychczas rezultatu.

Milion dolarów za olimpijskie złoto

Żaden sportowiec z Singapuru nie zdobył dotąd złotego medalu olimpijskiego. Postanowiono to zmienić, sięgając po bodźce finansowe, o których poinformowała we wtorek Krajowa Rada Olimpijska Singapuru.

Indywidualny sportowiec, wygrywający na igrzyskach olimpijskich otrzyma 1 milion dolarów singapurskich (628 tys. USD), a zwycięska ekipa — dwa miliony (1,25 mln USD), do podzieli. Dotychczas za olimpijskie złoto płacono w Singapurze 100 tys. tamtejszych dolarów sportowcom indywidualnym i 200 tys. ekipom. Spowodem owych bodźców finansowych jest jeden z singapurskich producentów napojów orzeźwiających.

Ponownie brytyjska aktorka zagra rolę Scarlet

w „Przemienię z wiatrem”

Ponownie brytyjska aktorka — tym razem 29-letnia Joanne Whalley-Kilmer — została wyselekcjonowana w drodze konkursu do roli Scarlet O'Hara w nowej wersji „Przemienię z wiatrem” Margaret Mitchell.

Joanne Whalley-Kilmer, znana jest zwłaszcza ze swej roli call-girl w filmie „Skandal” z 1989 r. Grała również w filmie „Ojciec chrzestny”. „Na skrajach ciemności”, „Śpiewający defektywi” i in. Jest żoną aktora Valla Kilmera. Urodziła się w Indiach w brytyjskiej rodzinie.

W wersji z 1939 r. rolę Scarlet zagrała Vivian Leigh. Rolę Rhett Butlera zagrał Clark Gable. Obecna wersja będzie 8-godzinny mini-serialem. Kto zagra Rhett Butlera — na razie nie ujawniono.

Samobójstwo zapowiedziane przez automatyczną sekretarkę

Najprawdopodobniej ciężko chore małżeństwo starszych ludzi z Espelkamp we wschodniej Westfalii dobrowolnie rozstało się z życiem po uprzednim telefonicznym poinformowaniu o tym zamiarze jedynej córki. Ponieważ nie było jej w domu na południu Niemiec, rozmowa została nagrana przez automatyczną sekretarkę i córka nie zdążyła na czas zareagować.

Ciała 76-letniego ojca i 72-letniej matki znalezione w niedzielę w ich uporządkowanym przedmiejscu — poinformowała w poniedziałek wieczorem miejscowa policja. Ustalono, że najprawdopodobniej mężczyzna zastrzelił najpierw z pistoletu żonę, a potem siebie.

Kalejdoskop aktualności

GAZ ŁZĘJSZY NIŻ... DŁUGI

Ociebie na Litwie w ciągu doby zużywa się około 4 mln metrów sześciennych gazu ziemnego. Spodziewane jest, że gdy temperatura się obniży, zużycie tego gazu wzrośnie do 6 mln metrów sześciennych na dobę, powiedział dyrektor Litewskiego Przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos dujos” V. Čepukonis.

Stoisko 60 proc. dostaw gazu ziemnego na Litwie znówu zużywają energetycy. Litwini nie chcą systemu energetycznego zapłacić przedsiębiorstwu „Lietuvos dujos” 1 mln litów za gaz, który otrzyma w przyszłości. Ale jednak zadłużenie energetyków wobec gazowników wynosi 21 mln litów.

W Cepukonis, obecnie „Lietuvos dujos” jest winne „Lentransgas” 1,4 mln dolarów, z kolei użytkownicy w kraju dla przedsiębiorstwa „Lietuvos dujos” — około 50 mln litów. Kwoty tej w pełni wystarczą do spłacenia długu „Lietuvos dujos”, jednakże „Lietuvos dujos” nie zostawia mimo wszystko przedsięwzięcia rentownym, bowiem cięży na nim jeszcze 10 mln dolarów kredytów, przyznanych od ministerstwa finansów, i tyle samo — pochodzących od Litewskiego Przedsiębiorstwa Eksportu Ropy Naftowej.

GDYBY NIE ZIEMNIAKI...

Rodzina litewska przejeżdża ponad 60 proc. swego budżetu miesięcznego, a we wrześniu mieszkańcy miasta ponad połowę pieniędzy przeznaczonych na żywność wydatkują na kupno ziemniaków, twierdzi grupa badania budżetu rodzinnego Departamentu Statystyki. Mieszkańce miasta dziennie przejeżdżają średnio 2,56 lit, mieszkaniec wiejski — 1,78 lit.

Sezon nie rozpoczynał się sezon ogrywek, stąd prawie nie zmieniały się wydatki rodzin na żywność. Wyniosły one 14 proc. Nie zmieniały się wydatki na napoje alkoholowe — 1,6 proc. W sierpniu — 1,7 proc. W ciągu 9 miesięcy pr. rodziny litewskie najmniej pieniędzy przeznaczają na wydatki kulturalne. Sumy są tak mizerne, że ekonomiści Departamentu Statystyki nie chcą o nich nawet mówić.

W porównaniu z sierpniem minimalne dochody rodzin wzrosły we wrześniu o 17 proc. Średnie dochody jednego członka rodziny (sondaż przeprowadzono wśród 1481 rodzin) wynoszą 119 litów.

DOLAR TANIEJ, CHOĆ WOLNIEJ

We wtorek na Giełdzie Banków Litwy dolar USA kosztował 3,938 litów, marka niemiecka — 2,3 lit.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem cena dolara USA obniżyła się o 0,002 lit, jest to najniższy spadek ceny na giełdzie. Marka niemiecka staniała o 0,03 lit. Jak i poprzednio oferta twardej waluty przekracza popyt. We wtorek sprzedano 1,4 mln z oferowanych 6,66 mln dolarów i 860 tys. z oferowanych 1,42 mln marek. W piątek aukcji walutowej uczestniczyli bank litewski i 11 banków komercyjnych.

SETNA JESIEŃ K. BINKISA

W listopadzie br. na Litwie obchodzona jest setna rocznica urodzin pisarza K. Binkisa, który przeżył zaledwie 49 lat.

Wczoraj 8 listopada uroczystą akademią z okazji rocznicy zorganizowały w Wilnie Ministerstwo Kultury i Oświaty Litwy oraz Pałac Pracowników Sztuki. O życiu i twórczości pisarza mówili doktorowie filologii Vytautas Kubilius, Antanas Gargas, poeta Eugenijus Matuzevičius, recytowano wiersze Binkisa, subtelnego i jędrnego futurysty, pochodzące z różnych okresów twórczości. W obchodach uczestniczył syn pisarza G. Binkis.

10 listopada okazji wieczór odbył się w Wileńskim Domu Litewskim.

JUBILEUSZU SĄSIADÓW POMNI

We wtorek rozpoczął się w Wilnie cykl imprez, poświęconych 75 rocznicy proklamowania niepodległości Republiki Łotewskiej. Na wystawy sztuki lotewskiej, koncerty, konferencje w stolicy i innych miastach zaprasza ambasada Łotwy w Litwie.

NA STUDIA — DO CZECH

Przewidywana zastępcą ministra ochrony kraju komandor E. Nazelskis oraz były szef sztabu Ochotniczej Służby Ochrony Kraju J. Gečas (podał się do dymisji w odpowiedzi na oświadczenia pod Kownem) udają się do Akademii Sztabu Generalnego Republiki Czechskiej na studia, celem podniesienia swych kwalifikacji zawodowych.

Pracę naukową i okres jej trwania ma być uzgodniony z Ministerstwem Obrony Czech. Studiom wypadnie po czesku. Oba „studentom” na mocy dekretu prezydenta A. Šleževičiusa będą wypłacane stypendia jak też zapewnione gwarancje wypłaty ze środków budżetowych Ministerstwa Ochrony Kraju.

ROLNICY SĄ ZDECYDOWANI

Na konferencji rolników w Kownie minister rolnictwa R. Karazija przybył, wyraził rolnom na Litwie nadal będzie kontynuowana, nastąpi dalszy zwrot ziemi rolniczej, o to. Podkreślił on co prawda, iż sytuacja na wsi jest krytyczna, rolnicy nie mają na subsydia, dwukrotnie zmalał popyt na artykuły pochodzenia rolniczego i rolniniego, spółki opuszczają doświadczeni specjaliści.

Rolnicy tymczasem są pełni zdecydowania. Na konferencji w Kownie zebrano 100 rolników, którzy mające pertraktować w Sejmie i rządzie. O ile nie w Sejmie, 19 listopada przed gmachem rządu zesparowani rolnicy urządzają strajk i zapowiadają rządowi podpisanie dwustronnego memorandum. O ile nie podpiszą, nie ma temu nic potaknie, wieś grozi powszechnym strajkiem.

NOC SPRZYJA REWIZJOM

3 listopada nocą trwała zakrojona na szeroką skalę operacja prokuratury i służby bezpieczeństwa narodowego z udziałem 80 ich przedstawicieli. Akcja polegała na rewizji w mieszkaniach, domach letniskowych itp.

Akcia odbyła się w sąsiedztwie Wilno i przyległe okolice w promieniu 50 km i była częścią składową śledztwa dotyczącego mordu na punkcie granicznym w Mied-

zynie. Wobec operacji zadowolą pracowników organów śledczych: przechwycono dokumenty, mających prowadzić po nite do kłębka, znaleziono sporo dowodów na wybuchy. Zatrzymano tym razem nie było, choć zeznania

na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Henryk MAŻUL

Jak dziennikarze z Polski „egzaminowali” przewodniczącego Sejmu i frakcję ZPL

Nawet przewodniczącemu Sejmu niecodziennie się zdarza udzielać 11 wywiadów naraz. Właśnie tytuł przedstawicieli środków masowego przekazu z Polski „egzaminowało” wczoraj ponad godzinę przewodniczącego Sejmu RL Česlovasa Juršėna. Stało się to w ramach pobytu na Litwie grupy dziennikarzy z Polski, którzy reprezentują „Tygodnik Powszechny”, „Życie Warszawy”, „Rzeczpospolitą”, „Nową Trybunę Opolską”, „Sztandar Młodych”, PAP, I i III program Polskiego Radia, radio Kraków, radio Białystok, w tym jego redakcję litewską, i program TV Polski.

Dziennikarze, piszący na tematy

stosunków polsko-litewskich, przyjechali na Litwę na zaproszenie Ambasady RP w Wilnie. Goście zapoznali się z działalnością tworzącą się w Wilnie Uniwersytetu Polskiego, wydziału polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim, wzięli udział w spotkaniu z grupą kombatanów AK, dziennikarzami litewskimi wydać prasowych, zwiedzili Wilno i okolice. Widocznie ich spotkania i wrażenia posłużą za temat do przyszłych publikacji o Litwie.

Dziennikarzy z Polski, jak zauważyłam, najbardziej interesowały sprawy, dotyczące różnego typu napięć w stosunkach między Litwą a Polską, a także zgrzytów w sytuacji mniejszości

polskiej. Niełatwie więc miał zadanie Č. Juršėna, którego pytano o przebieg przygotowań do podpisania traktatu i deklaracji między Polską a Litwą, o stosunek do problemu AK, ocenę rządów Sąjūdisu i działalności Państwowej Komisji Problemów Regionalnych i in.

Podczas kolejnego spotkania przedstawiciele frakcji ZPL w Sejmie, reprezentowani przez posłów R. Maciejka, A. Ploksę oraz referenta frakcji S. Świetlikowskiego, próbowali zaspokoić ciekawość przedstawicieli mass mediów z Polski. Członków frakcji ZPL również pytano o problemy związane z AK, o to, jakie mają potrzeby i kłopoty Polacy, mieszkający na Litwie, jakich posunięć oczekują ze strony Polski. Gości interesowały także sprawy, jak współpraca frakcji ZPL z sejmową większością, jej inicjatywy ustawodawcze i wiele innych.

Jadwiga BIELAWSKA

Jaka będzie energetyka Litwy?

WILNO (ELTA). Energetyka jest bazową gałęzią gospodarki, więc szczególnie ważne jest teraz, jaką obierzemy strategię energetyki na przyszłość — powiedział premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius na konferencji „Przebudowa energetyki Litwy”, która się rozpoczęła 10 listopada w sali Litewskiej Akademii Nauk.

Premier odnotował również, że nasza stopa życiowa obniża się nie tylko w wyniku popełnionych wcześniej błędów w reformie gospodarczej, ale też na skutek ogromnego wzrostu cen energii. „Obecnie zasad-

niczą sprawą jest zmniejszenie uzależnienia energetyki od Rosji” — powiedział A. Šleževičius. Jego zdaniem, podstawy do tego powinny założyć integracja z państwami bałtyckimi, budowa terminalu naftowego w Butinge, reorganizacja przedsiębiorstwa państwowego „Nafta”, budowa rurociągów w celu alternatywnego zakupu gazu ziemnego z krajów basenu Morza Północnego.

Minister energetyki Algimantas Stasiukynas nakreślił podstawowe kierunki pracy konferencji. Po pierwsze, do 2000 roku należy rozstrzygnąć, czy Litwa będzie państwem energetyki jąd-

rowej (na to pytanie należy odpowiedzieć do roku 2000). Po drugie, jaka będzie struktura cen (od tego uzależni się zarządzanie systemem energetyki). Po trzecie, jak uporządkować rozbudowę, ale przestarzałą i nieoszczędną gospodarkę ciepłą.

Przemawiając we wstępnej części konferencji przedstawiciele światowych organizacji finansowych, ekonomicznych i energetycznych podkreślili wagę integracji energetycznej państw bałtyckich, konieczność poszukiwania zastępczego paliwa i zrezygnowania z praktyki kupowania surowca wyłącznie ze Wschodu.

Zbliżono stanowiska Litwy i Rosji w sprawie tranzytu

WILNO (ELTA). Udało się porozumieć, że od przewoźników z Litwy i obwodów kalininradzkiego, jadących przez terytorium drugiego kraju, nie będą wymagane zezwolenia — taki jest wynik prowadzonych we wtorek pięciodziennej negocjacji z delegacjami Ministerstwa Komunikacji Rosji i administracji obwodu kalininradzkiego — powiedział kor. ELTA wiceminister komunikacji Republiki Litewskiej Arvydas Leščinskas.

Zdaniem A. Leščinskas, udało się zbliżyć stanowiska również w innej kwestii. Transportowcy Litwy postulują, aby mogli wieźć bez zezwoleń ładunki z Rosji kontenerami do obwodu kalininradzkiego tranzytem przez Litwę. Ostateczne przygotowanie takiej decyzji zostanie zlecone ministerstwu komunikacji obu krajów.

Obwód kalininradzki pragnąłby również, aby dla jego transportu samochodowego zostały zniesione zezwolenia na tranzyt przez Litwę. Delegacja naszego kraju nie zgodziła się na to, utrudniałoby to bowiem ewidencję, kontrolę transportu przejeżdżającego przez Litwę oraz zakłóciłoby pracę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wydającego wizy. Wszystkie

kwestie tranzytu tranzytem do obwodu kalininradzkiego przez Litwę zostaną uregulowane w osobnym protokole przy układzie litewsko-rosyjskim, powiedział A. Leščinskas.

Wczoraj do Wilna przybyli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Rosji. Będą prowadzone rozmowy w sprawie tranzytu wojskowego przez Litwę.

Nominacja nowego przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego

Jak dowiedzieli się ELTA z wiarygodnych nieoficjalnych źródeł, dekretem prezydenta Republiki Litewskiej nominacją na nowego przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego otrzymuje Kazys Ratkevičius.

Aktualnie jest on zastępcą przewodniczącego Litewskiego Państwowego Banku Komercyjnego. We czwartek na posiedzeniu Sejmu ma się odbyć głosowanie w sprawie tego dekretu prezydenckiego.

Integracja państw Europy Wschodniej do przestrzeni kontynentu

WILNO, 10 listopada (ELTA). Z inicjatywy międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego (ICAO) w stołecznym hotelu „Karolina” w środę rozpoczęło się spotkanie przedstawicieli nowych państw europejskich.

Podczas dwudniowego nieoficjalnego spotkania przedstawiciele organizacji transportu lotniczego Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Polski, Rosji, Finlandii, Szwecji i Ukrainy będą mówili o integracji krajów bałtyckich do rozwijanej strategii zarządzania lotnictwem europejskim. Specjaliści będą też mówili o unifikacji lotnictwa cywilnego nowych państw, strukturach i klasyfikacji transportu powietrznego, koordynacji lotnictwa cywilnego i wojskowego, przygotowaniu kadry, przewidzianych strefach radiolokacyjnych oraz systemach efektywnej łączności, omówią inne kwestie.

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,78	3,88	2,20	2,33	0,26	0,32
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas”	3,70	3,90	2,20	2,32	—	—
„Vilniaus bankas”	3,64	3,94	2,12	2,35	0,20	0,36
„Lietuvos verslas”	3,71	3,91	2,22	2,34	0,20	0,40
„Senamiesčio bankas”	3,75	3,85	2,22	2,35	0,25	0,33
„Taupomasis bankas”	3,62	3,75	2,12	2,25	0,25	0,31

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3444	3584
Marka niemiecka	11994	12484
Dolar amerykański	20224	21050
Funt brytyjski	29865	31083
Frank szwajcarski	13613	14169



KURS WALUT

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

GDZIE JESTEŚCIE, „DZIAŁACZE”?

Mam rodzinę w Wilnie, a więc często tu przyjeżdżam. Tegoroczna moja wizyta przypadła akurat na Wszystkich Świętych, z czego byłem ogromnie zadowolony, bo odwiedziłem niemal wszystkie wileńskie cmentarze, a przede wszystkim Rosse. Trafiałem akurat w tym momencie, gdy trwał apel przy grobie Marszałka: modlono się, przemawiano, śpiewano. Wszystko to dobrze, nie mam przeciwko hołdom oddawanym Marszałkowi, ale zaskoczył mnie stan ogólny cmentarza. Czyżby ten, kto leży gdzieś dalej od centrum był aż o tyle gorszy, że jego grób może być porośnięty chwastami, zasypywany śmieciem? Rozumiem, że bardziej prestiżowo uprzątnąć i złożyć kwiaty przy grobie kogoś wybitnego, bo to i patriotyzmem można się popisać, i do telewizji trafić...

Krzysztof RACZKOWSKI

Również tego dnia byłem na Rosie i podobnie odnosiłem wrażenie. Niestety, lubimy być na świeczniku i jeśli coś zrobić, to tak, by wszyscy wiedzieli. O wiele trudniej o cichego dobrego uczynka. Przy okazji chcę powiedzieć, że na szczęście nie wszyscy coś robią dla poklasku, bo np. uczniowie szkoły średniej nr 5 co roku bez wieców i głośnych hasel pięknie uprzątną groby legionistów na cmentarzu na Antokolu. Przypominam, że nie zabrakło przy tym harcerzy. Ogółem jednak rzecz biorąc, wydaje mi się, że tak nam czasem dobrze było narzekać na ustrój komunistyczny, gdy to wiele rzeczy było zakazanych. Dziś, gdy okres zakazów minął, wyraźnie maleje nasz entuzjazm. Zauważyłam bowiem, że w tym roku podobnie się działo i przy grobach litewskich. Nawet przy grobie Basanavičusa było raczej skromnie. Nigdzie nie spotkałam też skautów. Czyżby ta organizacja przestała istnieć?

PROSIĆ — NIE KRAŚĆ

Chciałabym poprosić redakcję „Kuriera Wileńskiego”, żeby częściej pisało o tym, że nasze starostwa, wydziały ubezpieczeń, inne organizacje społeczne i dobroczynne mają możliwości pomagać emerytom i pomagają. Bardzo mnie oburza jednak fakt, że niekiedy korzystają z tej pomocy ludzie, którym się całkiem znośnie, a nawet dobrze się powodzi. Tymczasem biedne, samotne staruszkę, często o głodzie i chłodzię siedzą, bo wstydzą się o coś prosić. Przecież — to nie kraść, tym bardziej to nie ludzkie są winy, że po 30-40 latach rzetelnej pracy zostali na nędzę skazani. Nie pozwolimy więc, by bogaci stawiali się jeszcze bogatsi kosztem biednych i chorych.

Eugenia PIOTROWSKA

Niestety, zdarza się, że nie zawsze potrzebujący otrzymują pomoc i walka z niesumiennością jest bardzo trudna. Nielatwo jest bowiem wymierzyć lub wyważyć, co suchą kromkę chleba zjada, a kogo stać na masło. Dlatego całkiem słuszną jest Pani uwaga, że starzy i biedni nie powinni cicho dogorywać, lecz zwracać się o pomoc zarówno do organizacji państwowych, jak i społecznych, domagać się, a nawet żądać wsparcia. Głośno się mówi o różnego rodzaju pomocach charytatywnych i ofiarach z zagranicy, które są przeznaczone biednym staruszkom, rodzinom wielodzietnym, chorym. Toteż nie krępujmy się domagać tego, co się nam należy.

MOŻE PRZENIEŚĆ NA 12-TĄ W NOCY

Nie chciałam być wielkim krytykiem, ale ostatnio coraz bardziej mnie irytuje polska audycja w litewskim radiu. Mam tu stałą wyliczniczkę pozdrowień, potem idą horoskopy, sport, kilka całkiem już nieaktualnych wiadomości, trochę muzyki i wyliczniczka przestępstw w rejonie wileńskim. Wszystko to w ciągu zaledwie pół godziny. W rezultacie człowiek niczego się nie dowiaduje. Po prostu wstyd za taki program. Gdzie się podzieli nasi naukowcy, jakieś porady dla rolników itp. Jeśli już jest z nami tak źle i rzeczywiście nie potrafimy nic ciekawszego dać słuchaczom, to może przenieśmy tę audycję na drugi program na godzinę 12 w nocy, lub jeszcze później, by przynajmniej wielu tego nie słyszało.

Nie chciałam być posądzony o brak patriotyzmu, ale z dużym zainteresowaniem zawsze słucham audycji w języku rosyjskim. Dlaczego oni umieją to robić szybko, zwięźle i interesująco, przekazać wiele wiadomości.

Jan SZUSZKIEWICZ

Ma Pan rację, audycja ta rzeczywiście nie należy do zbyt fascynujących. Sądzę, że jej autorzy i prowadzący przeczytają Pańskie uwagi i wyciągną wnioski. Swoją drogą, myślę, że jeśli ktoś z nas ma jakiś ciekawy pomysł, niech zaproponuje go sam (tel. radia: 66-13-99). Koledzy z radia na pewno się nie obrażą i chętnie skorzystają z godnej uwagi oferty.

RAZ JESZCZE O ULGACH ZA PRZEJAZD

Z pewnością wszyscy już o tym wiedzą, że emeryci mają ulgi za przejazd. Niestety, nie każdemu one pasują, bo ulgi są tylko wówczas, jeśli się kupuje bilet miesięczny (50 proc.), natomiast jednorazowo musiny płacić tak, jak wszyscy 14 centów. Ulgowy bilet to dobrze, ale nie każdy musi tak często jeździć, by kupować bilet. W Polsce np. emeryci kasują tylko pół biletu (z jednej strony), gdy jadą innym razem kasują następne pół. Może warto o tym pomyśleć?

Janina WOJNUS

Na pewno warto się nad tym zastanowić. Pani propozycję zgłosimy do odpowiednich instancji, może znajdzie jakieś echo.

Tym razem do redakcji dzwoniło wyjątkowo dużo osób: pani Zyta Jabłońska, Sabina Judycka, Sabina Półkowska, Zenon Dowejo, Jan Taraszkiewicz i in. Na niektóre pytania odpowiedziałem od razu, niektóre zaś wymagają nieco czasu. Wciągnęliśmy je do naszych rejestrów i stopniowo postaramy się je tematy nawiązać.

Moim wszystkim rozmówcom dziękuję za telefony. W następny wtorek od godz. 10 do 12 będzie z Państwem rozmawiała pani Alina LASSOTA, korespondentka działu listów, tel. 42-69-65.

Julitta TRYK

Zaprasza „Janina”

Jeżeli będziecie mieli okazję przebywać w Podbrodziu lub przejeżdżać przez nie, koniecznie zajrzyjcie do śródmieścia. Miasteczko leży nad jedną z najczystszych rzek Europy — Zejmianą. Ale chodzi tu nie o rzekę, lecz o dom, stojący nad brzegiem, były kombinat usługowy, który obecnie został sprywatyzowany. Mieszczą się tu teraz zakłady fotograficzny, fryzjerski, apteka, kiosk z piwem, a także sklep „Janina”, o którym poniżej.

Właścicielką tej niewielkiej placówki handlowej jest mieszkanka Podbrodza Janina Budrewicz. Po ukończeniu szkoły pracowała w zakładzie „Modulis”, w biurze usługowym. Zajmowała się dystrybucją gotowej produkcji — girland elektrycznych, blysków i in. artykułów powszechnego użytku.

Mijał czas, zakład się zmieniał, życie dyktowało inne formy gospodarowania — przestawianie się na tory prywatyzacji, tworzenie struktur własnościowych.

Stało się rzeczą zupełnie realną uruchomienie marzenia Janiny o otwarciu własnego sklepu, chociażby niewielkiego.

— Początek był trudny — mówi, — brakowało pieniędzy, prócz tego to całkowiście nowa rzecz.

Po wykupieniu dwóch niewielkich pokoiów Janina Budrewicz zdecydowała się na otwarcie własnego sklepu. Handel prowadzi

dzięki dobrym kontaktom z przyjaciółmi z Polski, za których pośrednictwem sprowadza odzież z Niemiec. Jest tylko jeden problem — ludziom brakuje pieniędzy.

— Nasze miasteczko jest małe, ubyto miejsc pracy, wzrasta bezrobocie, więc ludzie starają się jak najbardziej ograniczać wydatki — mówi właścicielka sklepu.

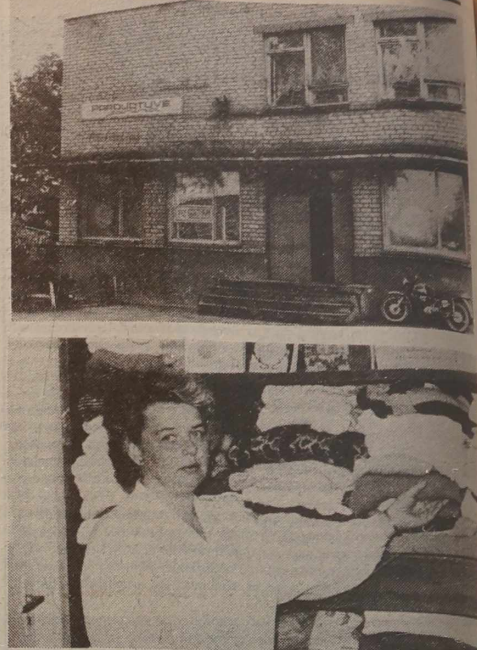
Jednakże nastawiona jest ona optymistycznie. Uważa, iż wszyst-

ko z biegiem czasu się ureguluje. Pragnie także w przyszłości otworzyć kawiarnię lub sklep spożywczy, ale są to marzenia. Najprawdopodobniej przyobleka one realne kształty.

Zbigniew MARKOWICZ

NA ZDJĘCIACH: tu mieszka sklep „Janina”; jego gospodynią Janina Budrewicz.

Fot. autor



Centrum Szkolenia Dorosłych. Co to jest?

Śpieszę do Centrum Szkolenia Dorosłych, znajdującego się w pięknej dzielnicy grodu gładymonowego — na Zwierzynicy. Przyjemnym ciepłem kładą mi się na twarz łagodne promienie jesienno, zmęczonego słońca, przełamując się tęczo w kropelkach rosy na jesiennych rudo-złoty liściach. W ciągu wielu lat tablica na budynku informowała nas, że znajduje się tutaj II Szkoła Wieczorowa (rosyjsko-polska). Teraz jest inna, z napisem „Centrum Szkolenia Dorosłych”, mimo że szkoła wieczorowa działa nadal.

— Co się właściwie kryje pod tą nazwą? — pytam dyrektorkę tej placówki panią Natalię Kimso.

— Zmiana wywieski to — także próba zmiany stylu pracy. Wszystko się zaczęło od tego, że w ubiegłym roku, w gazecie „Dialogas” przeczytałam warunki konkursu organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Oświaty. Konkurs polegał na przedstawieniu propozycji w kwestii nauczania dorosłych. Oprócz tego były warunki: wiek, znajomość języka angielskiego oraz rekomendacje wydziału oświaty. Wziąłem udział i zwyciężyłem. Jako jedna z piętnastu pojechałam na miesięczny staż do Danii. Zapoznaliśmy się tam z systemem oświaty tego państwa. Szczególnie interesowało nas wszystko, co dotyczy kształcenia dorosłych. Mieliśmy wiele zajęć teoretycznych, ale to, co zobaczyliśmy podczas zwiedzania szkół, przechodziło nasza najśmielsze oczekiwania: najnowocześniejszy sprzęt, wszystko czyste, schludne, nikt nie miał łamie, nie niszczy. Nauczyciel z uczniem „per ty”, co nie świadczy wcale o jakimś lekceważeniu, raczej o przyjaznych stosunkach. No, ale wróćmy do kształcenia dorosłych. Ten system duński zaskoczył nas: indywidualnie dostosowany do potrzeb każdego fakcyjnego wiedzy. Można wybrać dowolny przedmiot, którego chcesz się uczyć. Podczas

zwiedzania jednej ze szkół uważnie przyglądałam się ponad siedemdziesięcioletniemu „uczniowi”, który pilnie studiował angielski. Gdy zapytałam: „Po co mu angielski?”, motywował potrzebę opanowania języka tym, że ma zięcia Australijczyka i chce się z nim porozumieć.

Po powrocie z Danii przedstawiliśmy projekt takiej placówki na Litwie. Obecnie już jest opracowany statut „Szkoły dla Dorosłych” i zatwierdzony przez samorząd Wilna. I właśnie zgodnie z tym statutem nasza szkoła od 1 września została przekształcona w Centrum Szkolenia Dorosłych. Według statutu może się tu uczyć każdy chętny wiedzy. Np. matka, która chce, ale nie może pomóc dziecku w odrabianiu lekcji. Człowiek, który stracił poprzednią pracę, a dla nowej brak mu określonej wiedzy. Według testów zostanie sprawdzony jego poziom wiedzy z preferowanego przedmiotu. Można wybrać od 1 do 4 przedmiotów do nauki. W naszym Centrum można uczyć się nie tylko dla świadectwa, ale dla wiedzy. Chociaż nie stoi na przeszkodzie i dla uzyskania tego pierwszego. Tak więc nie jest to zwykła, „normalna” szkoła, gdzie się uczy obowiązkowo wszystkich przedmiotów. Mogą tu przycho-

dzić ludzie z maturą, a nawet wykształceniem wyższym, by się w jakimś określonym kierunku dokształcić.

Według statutu możemy uczyć przedmiotów z zakresu programu szkoły ogólnokształcącej, a także możemy prowadzić różne kursy (np. jeź. litewskiego, jeź. angielskiego, tańców, drukowania na maszynie). Oczywiście, możemy zaofiarować o wiele więcej. Obecnie wielu ludzi wraca do swoich korzeni i czasem dochodzi do wniosku, że narodowość w paszportcie ma wpisaną np. polską, a z tych czy innych powodów źle zna język, literaturę, nie umie pisać. Więc czekamy i na takich.

Część z przedstawionego programu już jest realizowana, ale możemy zaproponować o wiele więcej. Czekamy jak na chętnych ucznia się, tak i na nauczycieli.

— Czym by się różniło nauczanie w Centrum Szkolenia Dorosłych od kursów, które organizują inne placówki?

— Po pierwsze, my mamy licencje na prowadzenie kursów, jako nieliczni. Po wtóre, organizowane przez nas nauczanie może być jak płatne, tak i nie. Np. ktoś chce udoskonalic swój angielski. Jeśli chce i może uczyć się według programu szkoły ogólnokształcącej, to wtedy nauczanie może być bezpłatne. Natomiast jeżeli nauczanie będzie się odbywało intensywnie, dostosowane bardziej indywidualnie, wówczas będzie odpłatne.

A więc czekamy na chętnych się uczyć jak i na mogących uczyć. Adres szkoły: Wilno, ul. Vykinto 11, tel. dyrektora 75-15-33.

— Dziękuję za rozmowę. Życzę wielu chętnych do nauki.

Anna MAKOWSKA



NA WSTĘPIE łamigłówka. Spróbujcie odpowiedzieć, gdzie znajduje się pomnik prezentowany na zdjęciu oraz jaki żywioł przyrody spowodował spustoszenia?

Już czuję, że większość wilińian prawidłowo odpowie na pytanie, że rzecz dotyczy tzw. miasteczka północnego — dotąd bazy wojskowej. Iż to emocji przeżyliśmy w związku z tym obiektem, ileż tu pikiet się odbyło (a i konfliktów również) zanim poprzedni lokatorzy stąd się wynieśli.

Wojsko wyruszyło. W samym centrum Wilna pozostał ogromny teren (66 ha), gdzie rozlokowanych jest 156 budynków. Zdawałoby się, tylko cieszę — pozostały wolne garaże, składy, stołówki, domy mieszkalne. Ale od pierwszej chwili zamiast radości gospodarze miasta mają z tym terenem sporo trosk. Większość budynków jest w stanie opłakanym, wymagających znacznych inwestycji. A czego nie zdążyli zrobić wojskowi — dokonali sami wilińianie. Zaczęto wymyślać drzwi, okna, kaloryfery itd. itp. — no bo teren faktycznie bezpański, chociaż miasteczko od razu weszło pod pieczę samorządu miasta. Tylko że przy każdym gmachu policjanta nie postawisz.

Dziś jest już bardziej konkretny gospodarz — utworzono państwowe przedsiębiorstwo „Šiaurės miestelis” (miasteczko północne) mające w swej pieczy nadzór budynków oraz zajmują-



ce się sprawą wynajęcia pomieszczeń. Albowiem jak jest w założeniach, 25 proc. budynków można wynająć przedsiębiorstwom państwowym, a pozostałe 75 proc. — w trybie konkursowym — prywatnym, akcyjnym spółkom, indywidualnym biznesmenom itd. Z jednej strony, to doskonała szansa dla tych ostatnich, mogą tu urządzić swe biura, przechowalnie, garaże.

Umowy zawierane są na dwa lata. I tu właśnie powstaje pytanie, dlaczego na tak mały okres? Jest to spowodowane tym, że właśnie w miejscu tego miasteczka ma powstać międzynarodowe centrum biznesu. Fantastyka? Dziś, gdy ogląda się ten zdevastowany, strasznie poniszczony, zaniedbany, bardzo biedny teren, wygląda, że jest to sen tysiąca i jednej nocy, nierealna wizja.

Ale jak mówi przysłowie, pożyczmy — zobaczymy, tym bardziej, że koncepcja taka już się narodziła, a przewodniczący rady koordynacyjnej do spraw rozwoju międzynarodowego centrum biznesu Vitas Mačiulis naprawdę wierzy i dokłada niemałych starań, by inni również uwierzyli w jej urzeczywistnienie.

Rozpoczyna więc wędrówkę. Już na początku września idę tę akceptuje Zarząd Wilna oraz Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki. Teraz trzeba, żeby projekt zaakceptował Sejm i rząd. Jeżeli zaakceptują, to centrum w Wilnie będziemy mieli w ciągu lat sześciu-



MIASTO W MIEŚCIE

Realność i wizja

ośmiu. Znowu nie do wiary, jeżeli się uwzględni ogrom inwestycji, ogrom przeobrażeń.

A więc co to takiego — przyszłe centrum biznesu i dlaczego właśnie wybrano to miejsce na jego utworzenie? Zdecydował o tym sam teren — 350 tys. m², prawie w samym śródmieściu, do którego bardzo łatwo doprowadzić wiadukty, drogi dojazdowe. Byłoby to właściwie miasto w mieście, gdzie rozlokowałyby się izby handlu (wszystkich zainteresowanych państw), pawilony, biura wystawowe, kompleksy informatyki, biznesu, innowacji, międzynarodowe centrum nauki biznesu, inne obiekty. Udowodniać, że byłaby to rzecz prestiżowa dla naszego miasta, chyba nie ma potrzeby. Primo: pomogłoby to w zagospodarowaniu tego ogromnego terenu, miasto zyskałoby na prestiżu w świecie (tu bowiem wiodłyby drogi handlowców), urbanistycznie jest również pożądane, a mieszkańcy Wilna otrzymaliby tu 15 tysięcy nowych miejsc pracy, gdyż rozlokowałyby się tu nie tylko wymienione powyżej placówki, ale też ośrodek relaksu i rozrywki — hotele, kawiarnie, restauracje itp.

Bardzo piękna idea, ale kto ją urzeczywistni, gdyż nawet laikowi jest jasne: Litwa jest biedna, a utworzenie takiego centrum wymaga ogromnych inwestycji. I znowu wzrok inicjatorów pomysłu kieruje się w stronę Zachodu, albowiem bez pomocy zagranicznych inwestorów — nie damy rady. To znaczy już teraz firmy, spółki handlowe powinny zadeklarować swój udział w

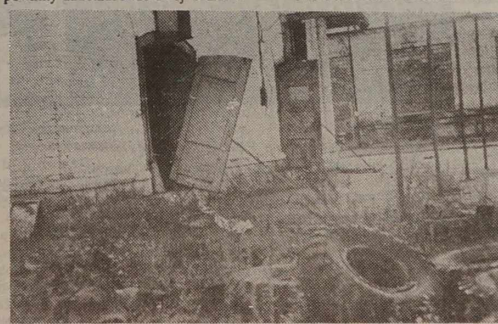
stworzeniu takiego centrum, żeby móc potem z niego korzystać.

Znowu powstaje — ale. Chociaż mam przed sobą ogromny dokument, dotyczący funkcjonowania wolnej strefy ekonomicznej. Tu wszystko jest jasne i proste — nawet nie dla handlowca. Ale najważniejsze słowo ma wypowiedzieć samo państwo, które określiłoby specjalne prawa funkcjonowania: administracyjne, prawne, finansowe i inne takiej wolnej strefy ekonomicznej, która by objęła takie centrum biznesu.

Bo przy takich układach, jakie obecnie są, dotyczy to ceł, prawideł wywozu i wwozu, towarów, bezpieczeństwa. Nie tudźmy się, żaden przemysłowiec, biznesmen z zagranicy do nas nie pojedzie. I cały ten wspaniały (a naprawdę wspaniały) projekt nie zostanie urzeczywistniony. Więc jeżeli chcemy naprawdę mieć takie europejskie centrum, to trzeba myśleć szeroko, po europejsku. Jeśli tak się stanie, to wtedy uwierzymy, że nie jest to wizja, a realny dzień. Bardzo pożądana.

NA ZDJĘCIACH: dziś trzeba mocno wyciągać fanlacje, żeby w miejscu tych wyłamywanych płotów, drzwi, dachów, sufitów — urzeczywistniały kompleksy handlowe, biura wystaw, sale obrad. Ale mielny nadzieję, że za lat... naście pisząc reportaż z tego terenu — zamilcimy zupełnie inne zdjęcia.

Fot. Bronisława Kondratowicz



Pytanie — odpowiedź

Czyje poddasze?

Mieszkamy w kamienicy, która ma obszerne poddasze. Wszyscy mieszkańcy wykupili swoje mieszkania. Interesuje nas, do kogo należy strych, czy jest to nasza własność, czy może się tak stać, że ktoś obcy urządził tu sobie, na przykład, pracownię? — taki oto telefon otrzymałm od mieszkańcy domu przy ul. Żygio 2. Nie był on odosobniony, gdyż wielu ludzi zadaje podobne pytania, tzn. do kogo po sprywatyzowaniu mieszkań należy pomieszczenia pomocnicze.

Skontaktowaliśmy się ze starostwem żyrmuńskim, gdzie nas poinformowano, że każdy budynek powinien mieć swój inwentaryzacyjny, bardzo dokładny opis, w którym uwzględniono jak można i czy można takie pomieszczenia wykorzystać. Takie opisy inwentaryzacyjne zazwyczaj są w starostwie. I pierwsza droga jest właśnie tu, gdyż na swoją rękę nikt nie robić nie może. Niemniej przed przystąpieniem do czegośkolwiek, trzeba żeby w domach były tworzone swoje wspólnoty (tak jak to mają domy spółdzielcze) — tam jest swój zarząd, który dba o eksploatację, zagospodarowanie i porządek w danym domu. Sam też może zabiegać o każdą rekonstrukcję. Ale co się tyczy danego domu, którego mieszkańcy zwrócili się do nas, sprawa jest sporna, gdyż właśnie ten dom takiego opisu nie posiada, starostwo otrzymało go w „spadku” od wojskowych. Oprócz tego rozlokowany jest tu oddział przedsiębiorstwa starostwa żyrmuńskiego. Gdyby mieszkańcy chcieli strych ten mieć na swą własność, musieliby najpierw utworzyć swe towarzystwo, które by zabiegało o to, by zarząd miejski zadecydował o przyznaniu tego strychu do mieszkańców, gdyż jest to obiekt sporny.

Zanim wywieszisz ogłoszenie...

Pozaklejane słupy, drzewa, koski — słowem wieszamy ogłoszenia gdzie tylko się da: na przystankach, na sklepach, placach, szatach. Zupenie nie myśląc, jak szpecimy własne miasto. Grunt, żeby tylko nasze ogłoszenie było widoczne.

Dlatego cięsz się zapewne trzeba, że 29 października mer Wilna Vytautas Jasulaitis wydał zarządzenie o wywieszaniu ogłoszeń w stolicy.

Kontrolę obejmą obecnie starostwa, które do połowy listopada mają albo urządzić planse, słupy reklamowe, lub też uporządkować te, które istnieją. Mają też do tego terminu oczyścić gmachy, słupy, gdzie były naklejane dotąd ogłoszenia.

Mieszkańcy, którzy rozklejają ogłoszenia w niedozwolonych miejscach będą karani grzywną.

Tyle zarządzenie. Ale czy starostwa dadzą radę, jeżeli sami nie zaczęli dbać o wygląd i czystość swego dużego, wspólnego domu — grodu rodzinnego.

Chcesz mieszkać w stolicy — płać dwukrotnie drożej

Szanowna redakcjo. Ostatnio się dowiedziałam, że wilińianie za gorącą wodę płać dwukrotnie drożej niż mieszkańcy innych miast Litwy. Doprawdy w głowie się nie mieści, że człowiek za to, że mieszka w stolicy, jest ukarany, czyli płać dwukrotnie drożej. Czy stolica ma być tylko dla bogaczy, a inni wilińianie powinni się przenieść na peryferie, zwalniając swe mieszkania dla tych nowoupełzonych bogaczy, dotąd nieraz prowincjuszy.

Anna WISZNIEWSKA

Rozumiemy i podzielimy oburzenie Czytelniczki, nie na to nie mogąc poradzić. Przytaczamy poniżej niektóre wnioski z artykułu agencji ELTA, w którym się analizuje tę sprawę. Problem jest i faktycznie za wodę gorącą wilińianie, którzy nie mają liczników, płać po 2,16 litra, a ci, którzy je zainstalowali — po 1,73 litra. Tymczasem kowięczy płać tylko po 0,82 litra za m³.

Różnica ogromna. Jak ją tłumaczyć? Poniżej niektóre wnioski.

Kowięczy oraz mieszkańcy podobnych miast, którzy w gorącą wodę zaopatruje System Energetyczny i Sieci Ciepłe, płać nie za gorącą wodę, lecz jedynie za jej

podegrzanie, na które taryfę ustaliło Ministerstwo Energetyki i zatwierdził rząd.

Inne miasta za energię elektryczną zużyta, na przykład, na pompowanie wody, także nie płać. Dokładniej, widocznie płać, lecz „gdzie indziej”. A przecież cenę tę ustalają także energetycy.

Teraz o istnieniu przedsiębiorstwa „Bikta”, które dogłąda i w miarę możliwości dba o taryfy inżynierne stolicy, bojlerne, kolektorzy itp. Za to każdy mieszkaniec stolicy płać mniej więcej po 47 ct miesięcznie.

W innych miastach wspomniane obiekty doglądają energetycy, niczego za te usługi nie żądając.

Jeszcze jeden ciekawy szczegół. Ekonomistka „Bikty” D. Šalengienė wspominała, że dostarczając wodę według harmonogramu czy też stale — zużywamy ją mniej więcej tyle samo. Czy jest tak rzeczywiście, przekonamy się w najbliższych dniach, gdy będziemy musieli płać za stałą podaż wody. Jeżeli to okaże się prawdą, to za jakie grzechy cierpielismy nie mając jej dotąd stałe?

Inaczej mówiąc, gorąca woda dla wilińian mogłaby być o 38,8 ct tańsza (usługi „Bikty” plus kompensata), gdyby wszyscy obliczenia prowadziła nie „Bikta”, lecz Departament Gospodarki Komunalnej i Usług.

Choć musimy przyznać, że na razie w całej Litwie tylko „Bikta” kompensuje mieszkańcom wydatki za zainstalowanie liczników na gorącą wodę. Od maja do października br. mieszkańcom wypłacono 186816 litów kompensaty.

Jest jeszcze jedna strona me-

dal. Od wiosny br., gdy „Bikta” zaczęła montować liczniki na ciepło i wodę, w bojlerkach i wpuszczach domów mieszkalnych rozpoczęły się nieporozumienia tego przedsiębiorstwa z energetykami i Sieciami Ciepłymi. Zaczęto mówić o reorganizacji „Bikty”, inaczej mówiąc, o przekazaniu obsługiwanych przez nią obiektów Systemowi Energetycznemu i Sieciom Ciepłym. Zdaniem dyrektora „Bikty” Rimantasa Kraujalis, sytuacji, w której wilińianie za gorącą wodę płać o wiele drożej niż inni, stworzyli sami energetycy, chcąc spowodować protest przeciwko „Bikcie” mieszkańców stolicy.

Zdaniem dyrektora, energetykom jest to korzystne z kilku względów. Zainteresowani są wytwarzaniem możliwie jak największej ilości energii. Dlatego nie na rękę dla nich są liczniki na energię i gorącą wodę. Po drugie, zniszczonym bojlerom, przejętym w 1979 r. od Sieci Ciepłych,

PP „Bikta” przywróciła życie, dlatego bez strat mogłoby je odzyskać dawni właściciele. Po trzecie, energetycy uporczywie proponują zaopatrzenie mieszkańców w ciepło i gorącą wodę zlecić samorządowi, jak to się robi w wielu krajach, sobie pozostawiając jedynie wytwarzanie energii. Nie chcą się z tym pogodzić samorządy, gdyż musiałby płać za całą energię wytwarzaną w przedsiębiorstwach energetycznych, a znaczy i za straty, ponoszone w sieciach inżyniernych. W razie, jeżeli obiekty dostawy ciepła i gorącej wody znajdą się w gestii samorządów, mieszkańcy innych miast za te usługi na pewno nie będą płać mniej od wilińian.

Tyle wniosków. Warto tylko dodać jedno: firmy nie mogą się dogadać, a mieszkańcy coraz więcej płać. Czy może się mylić?

Kolumnę przygotowała
Helena GŁADKOWSKA

ZAWSZE ten sam strach. Przed dyskomfortem jazdy i uczuciem poniżenia podczas przekraczania granic. Ostatnio wmożone, odciąża licząc się trzy granice. Litewska, białoruska i polska. Moja droga w zachodnim kierunku. Ciągłe prowadzić w Wilno do Warszawy.

Półpusty pociąg. Nieczysty i mocno nadwreżony. O żółwiej szybkości do Grodna. Niesmak podróży chciałem oszukać snem.

Jest inaczej. Również dobrze. Mam rozmownego sąsiada. Marcin mu na imię. Warszawianin. Wraca z harcerek misji w Wilnie. Pytam go o wrażenia. Krzywi się. „Wilno — to prowincja osadzona w dzikich lasach. Ludzie tu jak zwierzęta. Ludzie w skorupach. Noce Wilno — to miasto widmo, miasto wampirów...”. Nie, już nigdy tutaj nie wróci. Najwyżej znowu jakiś mus.

Mówię o Wilnie — stolicy. Harcerz śmieje się bez zażenowania. „Stolica — to Warszawa. Kolorowa, serdeczna, coraz bezpieczniejsza i europejska”. I wrusza mnie ta ślepa miłość, i dziwi. Wiem, że w Dworcu Centralnym znowu będą chodzić pomiędzy cuchnącymi ciałami śpiących bezdomnych. Nieletni kieszonkowcy, jak cienie, posuną z tyłu czującą na chwilę me niewagi. A w bramach i przejściach podziemnych pewnie znowu grasują jakieś maniaki. Nigdy nie miałam spokoju w tym mieście. Ale nie zniszczyć dziś iluzji Marcina o jego Warszawie. Niech wraca z radością.

...Stukot maszynowych butów. Mundury. Przenikliwe spojrzenia. Kontrola paszportów. Wyjść! Wejść! Wyjść! Wejść! Wopliści. Celnicy. Celnicy. Wciąż na zmianę. Łącznie w ciągu paru godzin. Zagładanie pod dyktando. Opukiwanie ścian przedziału. Rozkręcanie co poniekąd części wagonu.

— Co tam schowałeś, Marcinie? — coś kusi mnie, by żartować.

— Ja? Nie chowałem niczego! — peszy się chłopak. Przez chwilę głupieje.

— Co pani wiezie w bagażu? — raptem pytanie wywołane wprost do mnie.

— Butelkę szampana i pięć par pantofli — wypalam.

— Pięć par pantofli? — celnik robi kwadratowe oczy. Waha się. Penetruje mnie wzrokiem. — Dobranoc! — rzuca nareszcie.

Zostajemy znowu sami. W swoje objęcia chwyta nas ciemność. Jedyną światło — to niewyraźna gwiazdka na pochmurnym niebie. Pociąg nabiera rozpędu. Drogocze szybami nieszczelnych okien i drzwi. Czy spadamy do studni Dantego? Najwyraźniej w świecie boję się. Marcin milczy. Marcinie, porozmawiajmy! Marcinie... Niestety. Posępuje sobie w najlepszym.

Nie mogę zasnąć. Mój duch miota się strwożony. I wtedy... — Bądź mocna, Leokadio — jak ukojenie wypływają skądś słowa Andrzeja. — Nie przejmuj się niedogodnościami podróży. To drobne uwarunkowania świata, w którym żyje nasze ciało.

Ford Sierra płynnie hamuje. Na ziemi wolnej Bawarii. Tu wszystko pewnie oddycha. Ciemnozielone jodły. Wysokie niebo. Księżyca. Dotyka mnie wilgotne powietrze. Zniewała swą mocą ciszą po przerwanym w samochodzie muzyce. Upajam się spokojem i świadomością tego, że mam już za sobą całonocny wschódni harmider. Jeszcze kilkadziesiąt kilometrów autostrady w hazardowej szybkości, potem nowe dom, łazienka, łóżko i sen, po którym wszystko będzie inne. Chyba.

Nagle... Nagle coś jakby bzyczenie os. Głośnie. Coraz głośniejsze. To cichnące, by potem wzmożnić się ponownie. Stęszą w tym jakąś tęsknotę. Zew lotu. Coś jeszcze.

Peter stoi zamarznięty. Dotykam jego ramienia. Uśmiecha się. — Nie znam piękniejszej muzyki — mówi. — Na motorze można naprawdę wysłać się. Taka była cała moja młodość. Za nic nie dawałem się namówić na kupno samochodu. Aż pewnego dnia pomyślałem, że muszę już być solidny. Ale kto to wie, jak trzeba iść przez życie? Udać?.. Być sobą?.. Najtrudniej być sobą. Szczególnie, gdy się ma nietolerancyjnych przyjaciół.

Peter dopala Camela. Dojadam Bounty. Dosłaliśmy Forda. Próbuje gonić motocyklistów. Rozpętana raptem ulewa robi z autostrady ślizgawkę. Dajemy więc za wygraną. Rozsądek przychodził w samą porę. Co kilka kilometrów spotykamy ześlizgnięte na poboczu drogi luksusowe samochody. Niektóre już w towarzystwie policyjnych wozów.

Bawaria. Południowa część Niemiec. Moja nowa terra incognita. W starożytności — posiadłość Państwa Rzymskiego. Podczas wędrówki ludów zajęta przez germańskie plemiona Bawarów (Bajuwarów). Swoje księstwo Bawarowie utworzyli w VI wieku. Na przełomie VII — VIII wieku weszło ono w skład Państwa Franków i uległo chrystianizacji.

Budzę się. Mój wzrok pada na marmurowy parkiet okna śpialni. Pięci się w egzotycznych roślinach doniczkowych. Chińska róża zrzuciła kolejny kwiat. Niedługo znowu będzie zieloną panną. Przez białe żaluzje sączy się złote słońce. Dzisiaj nie pada!

Bim-bom... Bim-bom... — rozdzwoniły się nagle dzwony. Coraz piękniejszą melodią wchodziły przez wszystkie szparki mieszkania. Jeszcze nie wiem, że odtąd będzie już tak codziennie. Rano, w południe i wieczór.

Wyskakuję z łóżka. Otwieram okno i drzwi na balkon. Wpuszczam melodię dzwonów i zapach późnego lata. Chwytam w dłonie alpejski wiatr. Górnie widzę. Ukrywa je puszysta, koloru nieba mgła. Wracam więc. Poprzez horyzont, różnorodne bloki, zatopione pomiędzy gęstą zadbana zielenią. Pobliski uniwersalny ośrodek handlowy z napisem na wieżowcu „Jagdfeind Zentrum”. Nieduża restauracja. Bar z parasolami obok... Jeszcze to bezdulnie. Tylko trzech maluchów kręci się koło sztucznego stawika, w którym kąpią się rozkawkane szare kaczki. Wszystko zwykłe, swobodne i piękne.

Biegam z odkurzacem po małym trzypokojowym mieszkaniu. Chcę zastąpić Ewę, która od wczesnego rana jest w pracy. Pokoje, jak muzeum. Czego tu tylko nie ma. Szczególnie w gościnym. Dziewiętnastowieczny nabijany ówkiem kufel. Przywodził na Petera z Arabii. Kolekcja porcelanowych słoni i słoniów. To z Indii. Muszle koralowe z Morza Śródziemnego. Piasek z Sahary. Jedwabne rajskie ptaki na dużym krzewie cytrynowym. To już z miejscowego sklepu. Podobnie jak tekutrowo-iniany domek dla kotów z dyndającą



mi, pijąc piwo i Colę. Idą przed siebie. Obserwują wystawy sklepów. Gapią się na ulicznego artystę na koturnach. Ten udaje błąza. Sypie kawalami po angielsku. Nieco dalej nastoletni chłopcy grają na gitarach i śpiewają rocka. Też po angielsku. Jeszcze dalej — dwaj Rosjanie z balajką i akordeonem. Na taborecie obok — czapka i napis: „My iz Rossii — Weare from Russia”. Ten wespółobyski angielski. Przez chwilę wątpię, czy naprawdę jestem w Niemczech.

Monachium. Stolica Bawarii. Największe miasto w południowych Niemczech. Jakże się różni od moich o nim wyobrażeń. Średniowieczne bramy miejskie. Barokowe pałace. Kościoły. Gotyckie, barokowe, rokokowe, klasycystyczne. Mieszanka stylów. Mieszanka dekoracyjnych roślin. Jodły i palmy. Różne i słoneczniki. Wykwintne starsze damy i szara, o smutnym wyrazie twarzy społeczność młodszej i średniego pokolenia. Hippiowski styl.

Jakże inne to miasto od Berlina Zachodniego. Tam na każdym kroku polak i przepych. Uśmiechnięci wysocy blondyni. Pod krawatami, w długich płaszczach. Panie jak bóstwa. Lustra, jaskrawe kolory... A tu wszystko jakby prostsze. I prawdziwsze.

Monachium. Miasto z ośmiowieczną historią. Budowano je w przepływie przez Izarę. Na drodze handlowej soli. Pierwotna nazwa — Forum ad Monachos, ponieważ przeniesiono tu targ z opakiej posiadłości Fohring. W 1158

myślę o Górach Kaukaskich. Wydają się mi bardziej dziewicze i pociągające. A może tylko dlatego, że mniej wysławione.

Turyści poruszają się jak w filmie o zwolnionym tempie. Przeważnie są to starszyskowie. Im się już nigdzie nie śpieszy.

W przydrożnej kawiarni jem białe bawarskie kiełbaski, w których pełno pietruszki. Wielki to przysmak tutejszy. Naprawdę pyscha.

Malowidła na ścianach wiejskich świątyń i co okazalszych domów. Kolorowe sceny z życia ludzi i zwierząt.

Takie sobie bajery. Myślę, że teraz rozumie etymologię słowa Bawaria (Bayerische Land). „Grüss Gott” — kolorowy napis na szybie jednego z domów. „Chwałę Boga” — tłumaczy mi Ewa. Bawarskie powitanie w stylu polskiego „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Zjazd gór jest o zachodzie słońca. Skazą pagórkami przystrzyżone alpejskie łąki. Niosą tęsknotę wypchaną sianem szopy. Niedługo nie będzie dnia, lata, a dla mnie też tej zalanej światłem wolności.

Chwałę więc Boga w podzięce za to, co dane było mi przeżyć. Grüss Gott!

Noc ziejaka samotnością. Berlin Lichtenberg. Albo Berlin Wschodni. Pijana młodzież. Pijani dorośli. Policjanci z palami, tarczami ochronnymi i w hełmach. Gdzieś znowu jakaś rozróbka. Nikogo o nic nie zapytała. Ani światła, ani informacji. Stres. A przecież wracam tam, skąd przyszedłem.

Dwie młode Czeszki proszą o pomoc. Nie znają ani słowa po niemiecku. Na angielski tu nikt nie reaguje.

Próbuję im pomóc. Do biura informacji trzeba się wypchać na chłama. Zupełnie jak w mojej Ojczyźnie. I odpowiedź tak samo niechętna, z góry. Wciąż nie chcą uwierzyć, że tutaj się kończy ludzkie zachowanie. A lot się przemienia w spadanie.

Długa ciemność. Zgrzyty, krzyki i wino. Sztynny student z Petersburga sumiennie odznacza na niemieckiej granicy czeleki na cały swój towar. Może przed pół rokiem wrócił do Niemiec, a wtedy zwrócił mu część pieniędzy, wydanych teraz na ciuchy, jedzenie itp.

Papierkowy mężczyzna — cięsy się wesół rockers z Chicago. Pierwszy raz widzi takie bajery. Sam dwójka z Berlina 50 kilo zapasowych części do Harleya Davidsona. Musiał jechać po nie aż z Wilkowieck na Litwie. Metalowy mężczyzna już kilka miesięcy skończył w Europie. Zaczął w Holandii. Potem — Skandynawia. Kraje Bałtyckie. Na Litwie miał pecha. Szczęśliwie przesiadłszy z zepsutym motorem przy kowieńskiej autostradzie. Czekał pomocy. O deszczu, chłodzie i głodzie. Zanim przyjechali przyjaciele z Wilkowieck. Czegoś takiego nigdy mi się jeszcze nie przydarło. Ani w Australii, ani w Krajach Azji. Tylko na Litwie. Zima obojętność.

Tłumaczę, że Litwa jest teraz niebezpiecznym krajem. A rockersi wyglądają groźnie. Andzi uśmiecha się pobłażliwie. W Australii też się boją rockersów. I nieraz policja go zatrzymała. Ale gdy się zdarzył wypadek, ludzie pomagali.

Coraz bliżej jest Wilno. Student Sasza śpi równo wyciągnięty na kuszetce. Z rękoma w kieszeniach spodni. Jakby wciąż czuł. Andzi wzdycha niespokojnie. Czy spotka go wileński kolega? Czy dotrze dziś jeszcze do swojego Harleya Davidsona?

Ten niepokój udziela się też mnie. Wyśladamy. Deszcz i ciemność. Wydaje mi się, że nigdy nigdzie nie byłam. Tylko w moim zapłakanym mieście.

Aż tu nagle radośny krzyk Marii, pomańców różnie i Edwin. Wróciłam.

Leokadia KÓMAISZKO

NA ZDJĘCIACH: paręset kilometrów za miastem są Alpy; dzień na ulicach Monachium.

Z reporterskiego notatnika

LOT

różową myszką.

Kotki mieszkają tu dwie. Perskie. Niebieskie, o miękkiej długiej sierści. Dwie czterolatnie siostry. Peter mówi do nich „Mici”. Ewa tak samo. Póki jestem, określam je na swój sposób. Ciemną dystygowaną jako — Kiskę-Matyskę. Białą kokietkę — Puszek.

Kotki są w tym domu pępkiem świata. Wolno im absolutnie wszystko. Karmione są wyłącznie konserwą i sucharkami „whiskas” oraz codziennie czesane. Są dość spokojne. Czy leniwe. Najedzone najczęściej śpią na krzesłach. Puszek czasami poszaleje, ale to wtedy, gdy świdli słońce i ówierkają ptaki. Lub gdy Peter wciąga kotkę do zabawy.

Zwierzęta tu nierzadko są ważniejsze od dzieci. Dzieci dorastają i odchodzą. Odtąd są jak obcy ludzie. Czasem jak dobrzy sąsiedzi. Zawsze uzależnione zwierzęta zawsze stanowią własność.

Kiedy kotki łapczywie pożerają sucharki, myślę o sentymentalnym swojskim Wschodzie.

Wieczór w mrocznych światłach neonów. Na Marienplatz tłumy ludzi. Siedzą pod parasolami.



Na szczęblu średniorepublikańskim...

Bezrobocie w rejonie szyrwin-
kim ustalizowało się na poziomie
1,5 proc. zdolności do pracy. Liczba
ta charakterystyczna jest dla całej re-
publiki. Co innego, że bezrobotny w
Szyrwinach dużej pełni tę smutną
rolę: nie ma przedsiębiorstw prze-
nieść, nie ma przedsięwzięcia prze-
nieść, trudno się urządzić. Dla-
tego też wraz ze stabilizacją wyjaśni-
ło się, że gros bezrobotnych stanowi-
liście o specjalnościach robotni-
czych. Pracownicy umysłowi potrafili
jakos znaleźć sobie zajęcie. Powstał
nawet brak nauczycieli dla szkół po-
czątkowych i wykładowców języków
obcych.

Drugą co do liczebności grupę
bezrobotnych stanowiły byli robotni-
cy zamkniętych obecnie stołówek,
sprzedawczyń sklepów oraz nianie,

wychowawczyń zlikwidowanych
żłobków dziecięcych, które odeszły w
wyniku redukcji etatów. Wciąż kobie-
ty... Pracy według specjalności prak-
tycznie znaleźć nie mogą, a jak dosta-
ć się na kurs przekwalifikowania w
Wilnie porucząc dom i dzieci?

Pewne perspektywy dla bezro-
botnych powstała w roku przyszłym:
zacznie wreszcie działać długo ocze-
kiwany oddział krawiecki — filia
„Lelii”. Ponadto dobiegają końca ne-
gocjacje na temat założenia
wspólnego litewsko-niemieckiego
przedsiębiorstwa z firmą „Euroteks-
tyl”. Właściciel firmy zapewnił, że jeśli
władze miejskie nie będą zwlekały z
przydziałem parceli, to pierwszy
oddział wspólnego przedsiębiorstwa
z 80 tkaczkami przystąpi do produk-

cji już w połowie 1994 roku. Pełny
zakres przedsiębiorstwa przewiduje
natomiast 300 stanowisk roboczych.

Przekwalifikowuje się 80 miesz-
kańców Szyrwin, w zasadzie mło-
dzie. Większość zdobywa kwalifi-
kacje o kierunku budowlanym. Kilka
osób trafiło na kursy barmanów, na
których nagle wzrosło zapotrzebo-
wanie, 20 osób zaciągnięto nieopro-
centowane pożyczki (tysiąc litów na
trzy lata) dla założenia własnego in-
teresu.

A więc, jeśli wszystko dobrze się
ułoży, bezrobocie w Szyrwinach nie
będzie. Czy nie warto jednak na
wszelki wypadek postawić znaku za-
pewnienia?

Jerzy SOBLIS

To się zdarzyło...

w rejonie solecznickim

Jak już informowaliśmy, w osied-
lu Dziezieniskim został zabity nożem
wzrost policjanta W. Smirnow. Nieste-
ty, narzędzie zbrodni, czyli noża nie
znaleziono, co oczywiście zmienia
postać rzeczy, tym bardziej, że za-
ręczony jako podejrzany N. ciągle
zmienia zeznania. Ostatnio śledczy
prokuratury skierował N. na badanie
do biegłego psychiatry. Również nie
znaleziono śladów zająca. Są ba-
dane inne wersje zabójstwa policjan-
ta.

Wracając do tematu spalania w
dn. 29 października flagi narodowej
Liby, zerwanej z wagonika urzędu
cełnego w osiedlu Stasiłai, w proku-
raturze rejonu poinformowano, że
bada się okoliczności wykroczenia.
Ustaliła się, czy sprawca, a był nim ob.
Stasio, w którego mieszkaniu spalo-
no flagę, działał samodzielnie czy
zmusił go do tego zamieszani w to
przestępstwo S. Bogdziun i S. Ro-
goza.

Nadal zdarzają się incydenty z
bronią w jednostkach wojskowych.
30 października wieczorem w Dzie-
zieniskach na posterunku wojsk
ochrony pogranicza żołnierz Edward
Kobicaitis, 1975 r. u., stojący na
warcie przy wejściu do sztabu, przez
nieostrożne zachowanie się z auto-
matem sam się zranił w klatkę piersio-
wą. Żołnierz znajduje się w szpitalu,

okoliczności wypadku są w toku
badań.

Pożary jak zawsze są groźne. 2
listopada we wsi Smagury nocą
spłonęło gumno, należące do ferme-
ra I. Wierszalowicza. Poniósł ogromne
straty, bowiem z ogniem poszły
3 tony siana. Włamania do piwnic też
czynią niemałe szkody gospodarzom.
Są to niby drobne wykroczenia
i dlatego nie zawsze są skrupulatnie
badane. A dla konkretnego
właściciela jest to duża strata. Np. z
piwnicy domu przy ul. Wytauto 29
Bojarczuków wyniesiono 6 konserw
miesznych, 30 słoików konfitur, 20
słoików surówek, 20 słoików pomi-
dorów.

Piotr RYNGIEWICZ

... w rejonie wileńskim

G. Czerniawski, kierownik prywat-
nej taksówki, zwrócił się do
dyżurnego policji rejonu wileń-
skiego, że 30 października około
15.00 godz. na postoju w Wirszulis-
kach wsiadło do jego samochodu
czterech młodych chłopców. Popro-
sili zawieźć ich do Zujun. W łasku,
przed wsią, kazali się zatrzymać.
Grozząc pistoletem gazowym, zdjęli z
kierowcy skórzaną kurtkę, zabrali do-
kumenty tzn. prawo jazdy, paszport
techniczny wozu i in., atak 40 litów.
Podejrzani wkrótce zostali zatrzyma-
ni. Są to znani już policji, nigdzie nie

pracujący 17-18-letni mieszkańcy re-
jonu.

Z kolei we wsi Halina do domu
ob. S. Iwanowej o 21.30 godz.
włamało się 5 mężczyzn z bronią.
Jeden z napastników był ubrany w
mundur policjanta, dwaj mieli maski
na twarzach. Groząc gospodyni pis-
toletem obrabowali mieszkanie. Wy-
nieśli dwie wartościowe ikony, dwa
krzyże, stare księgi oraz inne przed-
mioty o wartości 10 tys. litów.
Również w ostatnich dniach paź-
dziernika we wsi Uzbrosčiai (gmina
Waka Trocka) na podwórzu domu
ob. Valutisa wjechał samochód WAZ
2107. Wysiedli z niego czterej
młodzieńcy, którzy pobili gospodar-
za, zagrozili im pistoletem. Zabrali
telewizor „Silelis” oraz magnetofon.
Okolo godz. 21.00, mieszkanka wsi
Rokujnie, pięszająca do domu,
nieoczekiwanie przysnął gazem w
twarz napastnik, który wyskoczył z
krzaków. Wywnął z rąk przestraszonej
kobiecie torbę, w której były doku-
menty i 15 litów.

Na przejściu granicznym w Mied-
nikach celnicy zwrócili uwagę na 2
zagraniczne auta „Audi-80” oraz
„Folkswagen-Passat”. Przy kierow-
cy pierwszego był J. Polakow, miesz-
kaniec Rosji, drugi prowadził miesz-
kaniec Kłajpedy M. Czeczotkin.
Numery wewnętrzne wozu wydały się
celnikom podejrzane, były jakby na
nowo wykute. Gdy eksperci spraw-
dzili, okazało się, że faktycznie były
to fałszywe numery, a obydwie samo-
chody w czwartu br. zostały skra-
dzione. Prowadzi się dochodzenie.

Antoni KWIATKOWSKI

— Za smaczne ciasteczka całuję
usteczka — mówi domorosły poeta.
— Panie, zamów pan uzupeł-
ni — podpowiada mu facet z sąsiedniego
stolika. ***

— Co jest najlepsze dla kobiety
na grype?
— Rumianek. Rum się wypiye,
Janek wyrpie i już po grypie. ***

— Jak się nazywali trzej najwięk-
si myśliciele w dziejach ludzkości?

— Erazm z Rotterdamu, Tales z
Miletu i Sedes z Bakelitu. ***

Idzie facet ulicą i widzi drugiego,
który kłęczy nad otwartym szambem
i grzebie w płynnych nieczys-
tościach.

— Panie, co tam tak szukasz?

— A bo marynarka mi tam
wpadła.

— Przecież nie będziesz jej pan
nosił?!

— Pewnie że nie, ale w kieszeni
miałem drugie śniadanie.

Znowu — przegląd zespołów kołędniczych

Związek Polaków na Litwie i Podlaski Oddział Stowarzy-
szenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku zapraszają po raz
drugi do wzięcia udziału w przeglądzie zespołów kołędniczych.
Zgłoszenia są przyjmowane do 5 grudnia br. pod adresem ZPL
— 2001, Wilno, ul. Didžioji 40, tel. 22-33-88, Związek Polaków w
Grodnie 230005, ul. Dzierżyńskiego 32, tel. 44-63-75. Za impre-
za finałowa odbędzie się w dniach 8-9 stycznia 1994 roku w
Wilnie, w dniach 15-16.01.94 — w Grodnie. Najlepsze zespoły
otrzymają nagrody i wyróżnienia oraz zostaną zaproszone na
międzywojewódzki przegląd zespołów kołędniczych, który od-
będzie się w Białymstoku w dniach 22-23 stycznia przyszłego
roku.

Teraz nieco szerzej o samej imprezie.

W polskiej tradycji kulturalnej okres związany ze świętem narodzenia
Chrystusa i Nowym Rokiem, miał szczególne znaczenie związane z magią
i wierzeniami rolniczymi oraz rozbudowanym kultem chrześcijańskiego
święta — Świętej Rodziny. Losy Polski i rodzin polskich w czasie okupacji,
wojen, zaborów, zsyłek i walki wywołujące wzboagały te wrażliwość i wrażliwość
narodowe i ściśle rodzinne. W ten sposób powstał zespół wierzeniowo-
obrzędowo-obyczajowy, zasługujący na rejestrację i kontynuację.

Przegląd zespołów kołędniczych ma na celu: zarejestrowanie żywej
tradycji kołędowania i obchodzenia świąt Bożego Narodzenia oraz cyklu
zimowego (przynajmniej do 6 stycznia). Chodzi też o zebranie wia-
domości o tradycjach i formach kołędowania w tym okresie, zapisu wspom-
nień, dokumentów dotyczących okresu na przestrzeni od czasów najdaw-
niejszych do chwili obecnej.

Impreza obejmuje przegląd zespołów kołędniczych, aktualnie koł-
ędniczych lub odwrotnych na przegląd, konkurs na opis okresu związa-
nego ze Świętami Bożego Narodzenia — od Adwentu do Trzech Króli lub
Karnawału. Ważne jest tu odwołanie do obyczajów, zwyczajów, zabiegów
magicznych, wróżb, potraw zwyczajowych, zabaw, rekwizytów, przebrań
itp.

Przeglądem objęte będą zespoły tradycyjnie kołędujące w swojej
okolicy lub takie, które zachowują formę kołędniczą odwołującą się do celów
przeglądu na podstawie pamięci starszych ludzi czy zapisów, tradycji.
Organizatorów przeglądu interesują też informacje o innych formach
obchodów Bożego Narodzenia. Teatralnych, np. Jasełka, Pastoralki,
adoracje Żłobka, koncerty kolędowe itp.

Do przeglądu mogą zgłosić się następujące zespoły: Życzniowie,
obchodzące domy z życzeniami na Nowy Rok, z żywymi zwierzętami,
przebrańcami zwierzętami i maskami grupy śpiewające z kosami na
podarki — symbolizujące pomyślność w gospodarstwie; Kołędniczo-
Bożonarodzeniowe — z gwiazdą, szopką, betlejką z aniołami, królami,
pasterzami z szajnkatanką. Z widowiskiem — Król Herod. Zespoły
mieszane życzeniowo-kołędnicze łączące obie wymienione formy, np.
Król Herod i Koza, Gwiazda i Bocian. Zespoły teatralne i estradowe
przygotowujące jasełka, koncerty kolęd — w formach scenicznych. W
konkursie będą również uwzględnione materiały repertuarowe — scena-
riusz podjęmianych działań scenicznych i świetlicowych. Zamierzenia
wzięcia udziału w przeglądzie należy potwierdzić wypełniając „Kartę
zgłoszenia zespołu kołędniczego”.

1. Zespół kołędniczy.....

(podać zwężony opis formy kołędowania, np. zespół z szopką,
z Gwiazdą, z Kozą, Król Herod).

2. Adres zespołu, tel. i nazwisko kierownika

3. Liczba osób w zespole, wiek

4. Czy zespół występuje od dawna (od kiedy), czy jest po-
wołany na przegląd?.....

5. Czas trwania programu

Organizatorzy proszą uprzejmie zespoły biorące udział w prze-
glądzie o przywieszenie ze sobą tekstów prezentowanych tego okresu.

Oprócz przeglądu zespołów kołędniczych odbędzie się konkurs na
opis lub nagranie obyczajów związanych z Bożym Narodzeniem. Będą
uwzględniane przez jurorów szczegółowe opisy zwyczajów, wróżb, tra-
dycji, tradycyjnych potraw, występujących w okresie od początku Adwen-
tu do Trzech Króli, a nawet do końca stycznia. Interesujące będą
zwłaszcza same święta i ich przebieg.

Wieczera Wigilijna. Pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia.
Nowy Rok. Trzech Króli. Zwyczajowe towarzysko-rodzinne tego okresu.
Cenne są dokumenty autentyczne — fotografie, zeszyty z repertuarem,
opisy obyczajów w dawniejszych czasach, rekwizyty towarzyszące obre-
dom. Osobiste wspomnienia. Prześlijcie i doznania związane ze Świętami
Bożego Narodzenia (wspomnienia z dzieciństwa, święta w czasie wojny,
okupacji, na zesłaniu). Konkurs na opis Bożego Narodzenia prosimy
zaopatrzyć w następujące informacje:

Imię i nazwisko

Rok urodzenia

Dokładny adres zamieszkania (telefon)

Zaznaczenie terenu, z jakiego pochodzi opis, oraz okresu
czasu np. data

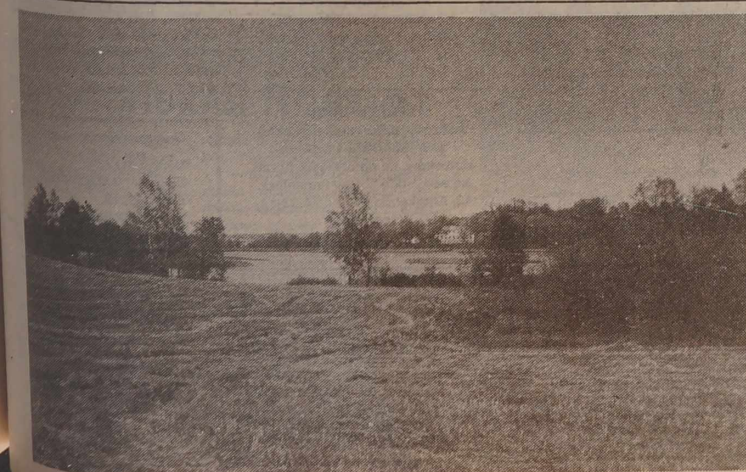
W razie chęci zachowania anonimowości prosimy zaznaczyć to na
opisie (nazwisko i adres do wiadomości organizatorów). Nagranie
wspomnień winno zawierać również odpowiednie dane.

Są to wszystkie informacje organizacyjne dotyczące przeglądu i kon-
kursu, związanych z Bożym Narodzeniem. Łączymy redakcyjne życzenia,
by zdążyć ze zgłoszeniami w terminie. Powodzenia!

Przygotowała Alina LASSOTA



W restauracji do przystojnego,
szarmackiego pana podchodzi kel-
nerka. Klient zamawia herbatę i pa-
czki. Kelnerka realizuje zamówienia.



Jeziorko Pikielszki

Fot. J. Lewicki

TELEWIZJA

CZWARTEK, 11 LISTOPADA
LTV

8.00 — Panorama. 8.25 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — Program o biznesie. 9.45 — Niemiecki program edukacyjny. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Serial „Znowu ty?” (16). 20.00 — Katolickie studio TV. 20.30 — Program sportowy „22”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Mosty. 22.15 — Film „Szalony biznes” (4). 23.05 — Film dok. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Rock Weekend-7.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 21.00 — Etnostudio. 21.30 — TV ring. „Nieszukaj słowa w kieszeni”. 22.15 — Topau-93. 22.30 — Brydz sportowy. 22.45 — Nowości bałtyckie. 23.00 — Film „Ekspresz grozy”. 0.35 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 7.33 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film „Zapomniana melodia na flet” (1-2). 12.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 14.57 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 18.00 — Wielka rodzina. 18.30 — Program Poniowskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 19.25 — Serial „Santa Barbara”. 20.20 — Wiadomości kryminalne. 20.30 — Sam sobie reżyserem. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.33 — 911. 22.00 — Film. 23.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 23.45 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Film dla młodych widzów: „Nicolas Nickleby”. 11.15 — „By ogarnąć świat” (1). 12.20 — „Narodiny” — program dokumentalny. 12.50 — Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie — w rocznicę powstania II Rzeczypospolitej. 14.10 — Teatr dla dzieci: Anna Świrszczyńska — „Farfurka królowej Bony” (1). 15.05 — Wstarym kinie: „Mogła Nieznanego Żołnierza” — film fab. prod. polskiej. 16.50 — Retransmisja koncertu z sali kongresowej w Warszawie. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Złodzińska miłość” — komedia kryminalna prod. USA. 20.00 — „Taniec Barnaby”. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Transmisja koncertu. 22.45 — Program dokumentalny. 23.35 — „Sentymenty” — program Agnieszki Osieckiej. 0.35 — „Użnany za niewinnego” — dramat kryminalny prod. USA.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Kidi. 8.40 — Serial „Po prostu Maria”. 9.30 — W świecie zwierząt. 10.10 — Do lat szesnastu i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Miłość nie wybacz”. 12.25 — Film-spektakl. F. Dostojewski „Dwór Stiepanczikowa i jego mieszkańcy”. 13.50 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Rock. 16.20 — Do lat szesnastu i więcej. 17.00 — Dziennik. 17.25 — TV film dok. 17.55 — Dokumenty i losy. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Serial „Po prostu Maria”. 18.55 — W gościnie u władzy.

19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Lote-ria „Milion”. 21.10 — Serial „Miasteczko Tween Peaks” (3). 22.05 — Pień-93. 23.15 — Dziennik. 23.40 — Kino na poste restante. 0.20 — MTV. 1.20 — Ekspres prasowy.

PIĄTEK, 12 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.25 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — Edukacyjny program dla dzieci w jęz. angielskim. 9.35 — Serial „Policjanci z Miami” (6). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Wiadomości mody. 19.55 — Album rodzinny. 20.25 — Najmłodszy Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — Telegra „Tak Nie”. 22.20 — Siódmy kontynent. 22.30 — Aleja Laisvės. 22.45 — To ci show.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 7.33 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film dok. 10.55 — Serial „Santa Barbara”. 11.45 — Lekcja jęz. angielskiego. 14.57 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Filmy anim. 16.55 — Film „Chłopiec z Zatoką Zmartych”. 17.45 — Muzyka. 18.30 — Program Szawelskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.33 — Film dok. 22.00 — Film. 23.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 23.45 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przed-szkole. 11.00 — „Miłe spotkanie” — komedia prod. franc. 12.20 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania. 18.40 — „Tata, a Marcin powie-dział”. 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — „W kraju Zulu Gula” — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Finał Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych „Gdy-nia-93”. 23.15 — Zawsze po 21-wszej. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Texasville” — film fab. prod. USA. 2.30 — Saga piosenek francuskiej — Gilbert Becaud.

OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.35 — Film dla dzieci. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Spektakl „Dwór Stiepanczikowa i jego mieszkańcy”. Część 2. 13.00 — Film anim. 13.10 — Film dok. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Brydz. 14.50 — Biznes. 15.05 — Film dla dzieci. 16.30 — Święto czasopisma „Stolica”. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Szansa dla każdego. Problem prywatyzacji. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Człowiek i prawo. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Człowiek tygodnia. 21.00 — Film fab. „Miasteczko Tween Peaks”. 22.00 — Koncert. 22.45 — Program X. 23.25 — Biuro polityczne. 0.05 — Autoshow. 0.35 — Program rozrywkowy. Podcazas przerwy — Dziennik. 1.40 — Ekspres prasowy.



MIGAWKI WILEŃSKIE.

Fot. Zbigniew Markowicz

Znad Wilni

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

Wilno, al. Laisvės 60
tel. 42 94 57, fax 42 94 65

**DRUGO SKUPUJEMY
ZŁOTO, PŁATYNĘ
KĄDEKŁY PROBY,
ORDERY LENINA.
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17
★★★★★

DRUGO SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne w Wilnie i
rejonie wileńskim.

Zwracać się:
Vilnius, Kalvarijų 62 (gab. 1),
tel. 73-21-72.

(Zam. 2740)

**KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ**
codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl.
Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 2717)

KUPIĘ
dwupokojowe mieszkanie.
Zwracać się:
Vilnius, tel. 35-06-60.

(Zam. 2757)

**W centrum miasta
DRUGO SKUPUJEMY
złoto i platynę.**
Vilnius,
tel. 75-15-28, 75-51-81.

(Zam. 2731)

DRUGO SKUPUJEMY
wszelkie próby złoto, platynę.
Vilnius, tel. 63-72-04.

(Zam. 2674)

**KOMERCYJNE
WYJAZDY DO WARSZAWY**
Codziennie. Zwracać się: Vilnius,
tel. 76-22-2, 35-73-55.

(Zam. 2720)

**SKLEP JUBILERSKI
„PERLAS”**

skupuje złoto wszystkich prób,
ordery Lenina, platynę, srebro
techniczne, pallad.
Rozliczamy się od razu!
Vilnius, Naugarduko 30, tel.
26-15-56.

(Zam. 2749)

SPRZEDAJEMY
kożuchy, naturalne i sztuczne
(45). Skórzane kurtki ze
skrawków, na naturalnym futrze,
są wszystkie kolory i rozmiary.
Ul. Antakalnio 67, tel. 74-23-14,
sklep „Biata”.

(Zam. 2734)

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Pracujemy w godz. 9.30-13.00 i
14.00-18.00 (w dniach pracy).
Zwracać się: Vilnius, Ligoninės
6, tel. 22-10-24.

(Zam. 2692)

**FIRMA
„POLUKSAS”**
dopomoże sprzedać,
kupić, wynająć lub wy-
dzierżawić mieszkanie.
Załatwiamy dokumenty zgod-
nie z przepisami prawnymi.

Vilnius, tel. 61-06-68.

(Zam. 2709)

EKRANY

PERGALE — „Raz przekroczy-
szy prawo” (przygodowy, USA) o 12,
14, 16, 18, 20.

VILNIUS — „Jednoludniowy prezy-
dent” („Dave”) (komedia, USA) — o
11.30, 13.40, 15.45, 18, 20.10.

AUSA — „Rodzone dziecko” (2
serie, Indie) — o 15.40, „Pokusa” (dla
dorosłych, Włochy) 10.30, 12.10, 14,
18.10, 20.

KALENDARIUM

* Czwartek (11.XI) jest 315 dniem
1993 r. Do końca roku 50 dni.
* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Bartłomieja, Felicjana,
Marcina.
* Wschód Słońca — 7.42, zachód
— 16.23. Długość dnia 8 godz. 41 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 11 listopada
zachmurzenie z przejaśnieniami, bez
opadów, wiatr wschodni, umiarkowa-
ny. Temperatura 3-5 stopni mrozu.
W ciągu następnych dwóch dni bez
opadów, temperatura w nocy 5-10, w
dzień 2-7 stopni mrozu.

Dziurni wydania:

Henryk MAŻUL
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Anna RZEWUSKA

**Zast. redaktora
Krystyna ADAMOWICZ**

Biuro ogłoszeń i reklamy —
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon — 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.

KURIER
Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny Sejmu
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2044 Vilnius,
Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 3834

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora —
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49,
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, tytki, rodzinny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkol-
nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81,
życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77,
handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88,
fioletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz
organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90,
45-03-95, sołeczniki — 62-780, święciański — 44-21-46, trocki i szynwinci-
ki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60,
42-72-92, stylizki — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.